9136

Bibl. Jag.

65
1

TAVERN CLUB,
I PARK SQUARE.

Szanowna Pani

Będąc ogromnie zajęty próbowałam tylko dwa razy mieć przyjemność widzenia się z Panią w Hotelu Vendome lecz dwa razy niemiałem szczęścia zastania Szanownej Pani w domu a ponieważ dzisiaj nie mogę sam przyjść przysyłam dwa bilety na Concert w którym postanowiłem gdzie będziemy grali nowa i prześliczną Sonatę Saint-Saëns'a i jeżeli czas pozwoli moje Pani

66
2

-ostrzegł nas swoją słabością
z wysokim szacunkiem
dla Pana
S. Adamowski

London Ont. 7 Dec 1886

Tymoheym Adamowski
z Krzyżtopora Zaleski

64
3

TAVERN CLUB,
I PARK SQUARE.

Krakowa Pani

Mr Bets - my friend - who gave me a letter to Mr Sullivan said that Sullivan is besieged by letters from all ~~sorts~~ of people and that I should get as strong recomendation as I can do I will beg Krakowa Pani that if it is agreable it would help me immensly if you kindly gave me few lines to Sir Arthur, as your letter would have more weight with him than anybody's else, and as it will have with Alma-Tadema.

~~67~~
4

I am very ambitious to make as great success in London as I can, and as the konkurencja jest wielka to Pańskiej łaski recommendacya w Londynie will help me to get what I am striving for now – success

Hoping sincerely that you will kindly excuse my troubling you about myself

Pozostaję z Szacunkiem

Pański

F. Adamowski

Liverpool March 12 1886.

P. S. Być może iż odbędę do Londynu w połowie Aprilu i pójdę odwiedzić kochaną Warszawkę

~~32 01~~ 2301.

Lundi

24. University Place

Chère Madame

Votre aimable invitation ne m'est parvenue que hier au soir à 11 h. Mon chagrin a été très profond pour ce contretemps. How sweet of you d'avoir pensé à moi. Merci mille fois. Passer une heure en votre société ainsi que celle de votre aimable époux c'est toujours un bonheur pour moi. Ainsi le jeûne m'a fait perdre cela. Voudrez vous me dédommager et apaiser mon regret en pensant une autre fois à moi? je l'espère.

Avec les remerciments et salutations affectueuses. votre dévoué

L. Abbott

Czcigodna Pani!

Dnia 9. lutego br. zawiązało się w Polonii tutejszej amatorskie towarzystwo dramatyczne. Gdy się rozchodziło o danie imienia temu towarzystwu, wtedy na wniosek mojego profesora jednogłośnie zgodziono się, aby je nazwać „Amatorskie Towarzystwo Dramatyczne imienia Heleny Modrzejewskiej." W tym celu [illegible] y zarząd prosi Cię, Czcigodna Pani, abyś raczyła zatwierdzić nazwę towarzystwu imienia swego udzielić.

Cel, dla którego zawiązaliśmy się w to towarzystwo jest najprzód uprawianie języka naszego ojczystego, a po drugie – dochód, jaki z przedstawień osiągniemy, przychodzenie w pomoc naszemu kościołowi i szkole, na których [illegible] długi. Jest bowiem szkoła 150 rodzin polskich, po największej części ubogich rodzin pracujących i od pięciu lat [illegible] ani kościoła i szkoły, a oboje z domu dzieci nasze mają być w ojczystym języku – i aby dzieci w tym języku nauki pobierać mogły i nie zatraciły tego pochodzenia, i są inaczej

/.

polskiemu.

W błogiej nadziei, że Czcigodna Pani raczysz nie odmówić naszej prośbie wyżej wyrażonej, mamy zaszczyt kreślić się z wielkiemi ukłonami Twego talentu i patryotyzmu.

Trenton N. J. 14. lutego 1896.

X. Franciszek Czernecki

Helena Kwilińska
Agnieszka Kopeć.
Marjanna Sikorowska
Teresa Łuszczyk
Franciszka Górska
Eugenja Bojarowicz
Marjanna Pindlinska
Rozalia Linowska
Marja Marcinowska

Stanisław Kwiliński
Leon Rajzner
Leon Baretkowski.
Thomasz Pietelski
Franciszek Wiśniewski
Marcin Kwiatkowski
August Kwiatkowski
Juljan Skrewer.
Franciszek Węgliński

RECTORY
— OF —
Holy
ST. CROSS CHURCH,

Casse & Adeline Street.

Trenton, N. J., 15. marca 1896.

Czcigodna Pani!

List, w którym raczysz, Czcigodna Pani, zawiadomić Towarzystwo Amatorskiemu Towarzystwu Dramatycznemu, nosi na imię Twego nazwiska, został odczytanym na zgromadzeniu tego Towarzystwa w 6 bm. i przez członków przyjęty z radością. Który też w dzięczni za uprzejmość i troskliwość przesyłają Ci, Czcigodna Pani, najserdeczniejsze podziękowanie i zarazem życzenie, abyś, odzyskawszy w zupełności zdrowie, ten najcenniejszy dar nieba, jeszcze długie lata żyła w szczęściu i pomyślności.

W imieniu członków Amatorskiego Towarzystwa Dramatycznego Imienia Heleny Modrzejewskiej:

ks. Franciszek Czernecki,
proboszcz parafii i protektor
Towarzystwa.

Stanisław Stanisław Stanisław

Szanowna Pani!

Schwytałem p. Władysława na gorącym uczynku pisania listu do Pani; skorzystam z tej okoliczności abyśmy się Państwu przypomnieli - czas bowiem ubiegły od tylu chwil chwila, w których najprzewarmiejsi z prawdziwych Polaków do dachu bielańskiej Staroty, obiadali się ambrozjami, zapijali wino w grobie nieśmiertelnej podczas ulewy, a wreszcie podziwiali biegłość w wołtyżowaniu szczupłego mężczyzny, pięknej żony (Klara, nawiasem mówiąc lada chwila obdarzy go potomkiem) - czas ten powtarzam ubiegły wydaje mi się wiekiem - i wspomina się tu o niem jak o błogich dniach w Aranjuez, które już niepowrócą.

Sieroctwo od owej chwili, stało niepowściągnionym pasierbie Milii, naprzemian szukał pocieszenia w dwojej rozpaczliwej tęsknocie na łonie pięknej Staroświarki. Zdrowie jego dziś bardzo zagrożone, wypluł, wybladł, Nasrle ogromne, co podczas jak niecierpiącem

jest słychać się w Milci – Władysław, cały oddany zajęciom
poważnym, niema nawet czasu pomyśleć o próżnych
serca – rozrzucony na wszystkie strony – niemoże już
nawet w kręgu nieśmiertelnej flaszerdei ulatnia.
Piękna pani Władysławowa, matrona Autora Rodzi
ny orzeszk, rozrzuca swemi wdziękami wielkiego
pierwszego piękna vis à vis, drugiego adoratora
Milci. A teatr – biedny teatr – taki smutny, taki
opuszczony. Z czerwonego gruzu przed 1½ rokiem
stercy dziś straszny szkielet – Jedna rzecz nas
niezmiernie pocieszyła, to jest że podobno pani
ma przybyć tu na jakiś czas i odżywić wspom.
nienia wszystkich czasów dawny – swemi wyste
pami.

Czy słychany p. Edward – zapomniał o nas, nie
daje znaku życia, a radibyśmy tak wiedzieć jego
wieści, ozdobiony czarnym kwiatkiem z żałobną
wstęgą, spadającą na lewy policzek. Panna Flam-

Sława, zbierając laury na teatrze amatorskiem znał zdumiała niemiernie i zajęła wszystkich — spolszczony się za jej przybyciem do Krakowa, dał jej wzrost całej niepospolitości tej czarnej niewdzięczności.

Cóż powiedzieć luby Maestro Don Luiz Grossman, zasłoniłem go tutaj od pewnej niewagi i zasługuje na to, choć nie ze wszystkich względów, bo ja sprzeniewierzyć dawnym znajomym.

Napisałem dużo, a może bez potrzeby, bez pożytku dla tego lub dużo że p. Władysław stoi mi nad sercem, i wolałbym abym przykrej konieczności do robienia z ludźmi na stół umyślnie piszemy przedłużam. Mam nadzieję że mi pani wybaczy rubaszność, że tym sposobem: Jaźnie. Żegnam więc polecając się pamięci państwa.

3/4 870. Ladislao dos Ramfinos Arfalledos d' Almaden.

Wiedeń dnia 22 Października 871

Kochana Pani!

Zapewnienie Jej było abym Fedrę mogła być gotową najdalej do połowy października. Spróbuję to, o bydzie; pracuję mocno - ale wolałem termin przeciągnąć, a zrobić jak należy. Tłumaczenie nie było łatwem, bo wymagającem poetycznością i piękności języka, przy nastroju dość monotonnem, bo obracającem się wciąż około jednego motywu e-gzaltowanej miłości.

W przedostatniej scenie musiałem zrobić dwie zmiany małe: Pierwszą, że przełożyłem opowiadanie o śmierci Hippolita z ust Aryci w usta Tezeusza, bo jest niepodobieństwem psychicznem, żeby Niobeta skromniutka mówiła przy jego zwłokach opowiadać mogła z drobiazgowemi szczegółami, a Teuz, zimny, o powodzie jego zgonu: dalej że Tezeusz mający jedną z wcześniejszych ról, wchodzi i ust nieotwiera wcale: drugą zmianą jest ta że zamiast żeby Hippolita słonie wzniosły i on razem z Aryci, wyleciawszy z wozu Nosi sobie pogruchotał - wolałem śmierć jego, z woli niebiosów bogów przechodzącą, zrobić przebywającą

Ma.

Scenerja rybacka – Chor bachanek i Faunów w adrie drugim i chór obrzędowy aktu V^go staraiem się przeto maxyje w mniej monotonnej formie. Niechcę rozlewy a powtarzany Nieprzyjaciel pięknie, zdobią muzykę.

Wiersz niemogł rozleć jednostajnym – bysmy to bowiem monotonnością męczyła ucho. Dla tego stosownie do akcyj w chwilach niebezpieczeństwa lub silnych wzruszeń jest krótszy, ucięty – w lirycznych płynny – w porywach przeciwnych niejednakowej miary – niekiedy jak w Monologu Aryjadny I scenie III aktu ~~rozpaczliwie~~ oraz w monologu Fedry po przekleństwie przez Teramena przeciwnem na Hippolita rozpaczliwie odmiennej formy. Jeżeli że w deklamacyach należy koniecznie wprowadzać zmian rytmu – bo tylko w takich warunkach da się deklamacyj wierszem rymowym, a zwyczajnie niepotrzebne i unikać monotonności

Zatrzymuje uwagę recenzenci warszawscy zjadli, bo że się aby ostrzymowawszy tacy, ile dare, nie porobili się sami Zakrani. Widocznie chciało im się Hugenotów, a to niekiedy krótkowidzka bez przekonania: zapewne że piękna Helena nie jest piękna, tak trzeba

jak żadki, dla tego też więcej znalezć potrzebnie.

Przepraszam za ostatni list nie należący do rzeczy.

Panu Varolowi ratyfikuję serdeczne pozdrowienia. Szanownej pani rączki całuję.

Ostatnie

z prawdziwą życzliwością i poważaniem,

( ) K. L. Anczyc

P.S. Egzemplarz odesłałem Przyborowi równocześnie z tem listem. Gdyż prawdopodobnie Tygodnik Illustrowany albo Bluszcz zechce wydrukować Śpiewy: proszę aby Szanowna Pani raczyła mi donieść, kiedy mógłby druk rozpocząć. Zdaniem moim byłoby najstosowniej dać przedruk ok. w tygodniu przed benefisem, a gdyby można z illustracyą Pani w Dziennik. Po odebraniu raz pani do mnie napisać

życzliwy Anczyc

Kraków 20 Listopada 1881 r.

Szanowna Pani!

List Pani uciesył mię niezmiernie, szczęśliwy jestem że przekład podobał się. Starałem się o ile możności i ści mi skarżyło przybrać go w jak najpowabniejszą, nie, słow. a tłumacza miałem wciąż przed oczyma Pani grającą rolę Fedry i usiłowałem rolę tę odtwórzyć w jak najpoetyczniej sze. Niestety, bo mimo że samej tragedyi nie uważam za doskonały utwór sceniczny, ten niepoznam roli Racine'a lepiej odpowiadała poetycznym nastrojom talentowi Pani jak Fedra Conrada.

Że Jancio nie gustuje w rymach myśli nie dziwuję się wcale, bo duch jego śmiałaczna wzdraga się przed ostremi dziwactwami. Ja w tragedyi uważam rym myśli, przerywający monotonnie dyalogi, i nadający się bardo do dawania silnego natężenia mowie. Również i zmienne rytmy uważam za stosowne - niech wierzę w nie tak burzliwych płynie - w scenach jéry się, w powszednich powolnie rozwija, w chwilach miotających sercem, niechaj się zmienia stosownie do uczucia - całkie moje zapatrywanie się na tragedyję pisane wierszem. Mieszanie prozy z wierszem, jak to robi Szekspir, ten geniusz, do mego przekonania nie trafia. ? ...

Rola porwany uczuciem ma nagle zacząć deklamować wierszem Tragedyą jako najwznioślejszy rodzaj sztuki dramatycznej powinna zapraszać do swego rydwanu poezyą, ażeby się na wyżyn. sztuki utrzymać.

Jadła będzie obsada ról – Rola Romeo mi myślę – Rolę benefis pani, wszystkie to bardzo chętnie widzieć – Może Łaskawa Pani raczy mi o tem donieść

Nadmieniam uprzejmie prosząc aby Łaskawa Pani raczyła przypuścić odpowiedź dyrekcyi, na Rolę, od dwóch tygodni czekam. Zapytywałem w liście moim Wpr Prezesa, czy nie wróciłby odemnie tłumaczenia operetki 3 aktowej, La princesse de Trébizonde". Wiśniewski nalega na mnie abym ją przełożył, lecz zdecydowałbym na tem, jeżeliby Warszawa mię wróciła i dla tego ociągam się.

Cieszymy się tutaj już zawczasu na przybycie Pani. Teatr znacznie poprawił w grze: należę i ja do Komitetu teatralnego, mającego doradzać nowej dyrekcyi w wyborze sztuk itp. Wiśniewski ma bardzo dobre chęci. Trzebaby tylko wprowadzić towarzystwo; o czemu Pani tu niema – Czemu dopadliśmy bardzo. Trzeciego przyjemniej się pan Felix przyjedzie.

Zasyłam uprzejme ukłony od nas obojga Państwa, a ja osobno jeszcze ścisnam Wiarola i resztę z Francuzów.

z poważaniem

[signature]

W czoraj przyszłego „Branca p. W.“ doczekam. – Sądzi Państwo słusznie iż mam siły dramatyczne takie przy waszym teatrze jakich ten poemat wymaga – i że mile ch Jéne tegoż opłaci mi jednem przedstawieniem to proszę wziąć tenże według woli. W przeciwnym razie proszę mi rękopis zwrócić.

Z szacunkiem

Mellon

Wiedeń 24. 6. 65.

Annagasse 14

2. stock

Pani!

Nim zaczną chcę Pani przyjąć najserdeczniejsze powitanie od człowieka który przy ledwie uczynionej z Nią znajomości miesiąc tylko chwilowej – dał dowód, że nań nie tak źle wietrzejąc sprawiła wrażenie, ofiarując Jej utwórek swój do przedstawienia na własny dochód. –

Gdy mi dziś p. Ener tak piękną rzeczy nie wyrządził, że pomimo zastrzeżenia mego – Annę Osmiejmowną, taką jak jest, do Sceny wcale niezastanawiając się na tapis wprowadził, nieporozumiawszy się poprzednio ołe że mną, pozwalam Pani przypomnieć iż „Brat ca" mego „Z pod Warny" li tylko na Scenie Czerniowieckiej i to tylko raz jeden na dochód Pani dawać pozwoliłem. – Nieczynię to wszakże dlatego iżbym przypuszczał że i Pani podobną rzeczy wyrządzićbyś mi mogła – (bo to, co Ów p. Ener uczynił, jest infamia, której mu nie

przebaczę i ostroję się z nim żądownie rozprawię
ale żeś mi Pani przysłała zwrotnie rękopis
„Granica z pod Wiednia" jeżeliby z onego na
Scenie Czerniowieckiej użytku nie uczyniła.
O ten zwrot więc Pani upraszam do czego mię
jeszcze i to powduje, że go p. Skitaszewski
Dyrektor teatru Lwowskiego na Scenę swoją
odemnie nabyć. –

Bardzo ciekawy, jak ten, nie na scenę
pisany, poemat dramatyczny: „Anna Orzeszkowna" w tłumaczeniu się powiódł i czy Pani w
przedstawieniu onego bratać zdoła, coby rozsądzić
jeszcze mi nieco trzeby uległo. – Jestem
ja przygotowany na potężne fiasco i nabym
tytuł wieńczeń czy mojej biednej Annie tylko
nogi i ręce, czy też także i serce połamano? –
Chciej mi Pani parę słowami o tem
napisać i przyjąć wyrazy szczerego oddania
chęci jak starego wielbiciela i sługi

A Wiktorowicz

Szanownemu memu chrzestnemu Panu
moje grzeczności i poważania przy
jaźniwszej oświadczyć.

Wiedeń Kupferschmiedgasse A. 4
3ci Stock.

19. 12. 65.

Życzy jedno: Życzy Państwu
wszelkich Świąteczek i wszelkiego
dobra przy nowym Roku. —

Pani dobre przedstawienie i gra genialna
lada utworom dramatycznym wzięcie pewnie, mam
tego świeży dowód na cześć Ostrzeżmowanej, która
mimoto że dla Pani pisaną niebyła,
przecież utrzymała aż do końca w wytężonej
uwadze publiczności.

Komuż to autor onej najwięcej winien zawdzięczać jeżeli nie Pani, która oddawna roli cześć
dodałaś temu utworowi tyle świetności ile by on nawet nigdy niebyt, zamarzył. Wyobrażam sobie z
oklasków których Pani nieuszczęśliwa jak piękną
uczyniłaś moją biedną cześć duszą, sercem i
zewnętrznemi nawet rodzicki i zatuję mocno żem
Jej żywem okiem niewidział, żywem uchem niesłyszał; - gdyż czuję ile bym był miał rozkoszy z tego przedstawienia, do którego tak dobrego wiarusa
się i inni znawcowie cześć Krakowskiej
zaprzyjaźnili.

Telegram Pani, jak już telegraf donalem,
nieradzał mię w domu, i dopiero w nocy go
odczytałem. Wiernie chcę Pani do powtórnego

wystąpienia w roli Anny-a i ja bardzo bym
robił tego ryzyka; lecz, to stać się miało za
na rzecz Pani ale na rzecz Dyrekcji - przy-
lenia dać byłbym był niemógł, gdyby nawet
i na czas był mój telegram Pani doszedł. -
Wreszcie i tak już dość wstydu, które mi Pan
ficiant wyrządził, pocóż jeszcze spółki z nim
Dyrekcya?. -

Pani zawsze będziesz miała prawo do
mnie; dlatego-też odwołuję wzbronienie przed-
mienia „Brama z pod bramy" (nie pod bramą
jak stoi w manuskrypcie) i proszę go użyć
na swój dochód, gdzie i jak się podoba. -
Proszę jednak wprzódy manuskrypt mi przy-
słać, gdyż zawsze mam w nim poprawić
jeszcze - drobiazgi.

Jeżeli Dyrekcya chce Annę mieć na re-
pertoarze niech się z żoniną porozumi, ozem
jej pisałem.

Pomimo wielkiej pani już starej, ale że
i potrzebuję aby, mniejsza o znajomości jak

Pani w swej łaskawej zachowaty pamięci
co wszakże bez przykrości nadzwyczajnego i ogromnie
pochłaniającego osiągnąć by mi trudno było – ośmie
lam się przyłączyć do niniejszej korespondencyi
skromny upominek w ozdobie wdzięcznej
ręki imieniem Anny Pani przynależącej i z
prośbą by Jej czasem autora onej przypomnieć
raczyła.

Mam zaszczyt wynurzyć Pani moją
cześć i oraz oświadczyć iż odtąd tudzież na
prawdę Jej ulegam się wielbicielem.

M Wilkonowicz

Wiedeń Lerchenfeldergasse No. 4.
23. 12. 65.

Wielce mi Szanowna Pani!

Przypominam się jako znany Jej autor Anny Orzycimowney, któremu genialne oddanie roli tytułowej przez Szanną Panią przed kilku laty na scenie krakowskiej nigdy z wdzięcznej nie ulecie pamięci.

Dowiedziawszy, że Szna Pani w ciągu bieżącego miesiąca znowu do Krakowa, dla dania kilku przedstawień, przybędzie, za przytem

jeszcze na parę wieczorach, na ale
dobroczynne dać się mających, deklamować zamierzasz; Oświadczam ci
prosto z serca, na mnie Laska
na Sanie; byś wyczytaniem swem
artystycznem moją tu przyłączoną
Ballade „Szaleniec" zaszczycić raczyła.

Czy utworek ten jest godnym
Deklamacyi tak wysoce znakomitej Artystki, otem sądzić nie chcę
i nie śmiem; ale to mię do podania
go Szanownej Damie zachęca, iż mieć
już doznał uznania; przytem szczerze wyznaję, że mi bardzo o to chodzi,

aby przez Skrzyń Panią był wyglo-
szony, gdyż to go pewnie nadwer-
żyć podniecie.

Cieszę się bardzo na miłą chwilę po-
witania Sz: Pani w Krakowie, a w
nadziei że prośbę moją łaskawie uwzgl-
dnić raczysz, mam zaszyt polecić
Wiele mi Szanownej Pani moje

powolne sługy
Wł Antoniewicz

Radziszów
poczta Skawina via Kraków
9. 3. 82

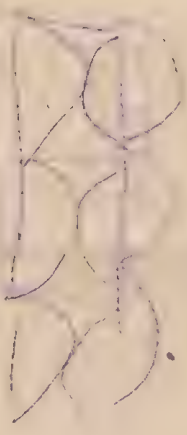

Lwów d. 5 Stycznia 1869
Ulica Lycztuska № 550

Kochany Kawler!

Dziękuję Ci za list i wiersz. Ten ostatni wiersz za to kombinacyi że okazałeś mi w nim dużo sympatyi okazuje [illegible] nadto na świecie. Myślałem że się mną nieznośnie interesujesz — przyznaję się nałykałem i przeżyłem. Cię. nawet o niektóre rzeczy [illegible] względem przeszłych mi przez Ciebie [illegible] pani Wnuckiej. Dwa miesiące upłynęło a ja nie mam [illegible] do nie otrzymałem [illegible] Gdyby nie [illegible] list mój [illegible] Twój list mógł nie zginąć

Dla tego [illegible] nie [illegible] Rokiem jak najserdeczniejsze życzenia Tobie i Twojej [illegible] Pamięć o Tobie [illegible] serdecznie [illegible] serce w te [illegible] [illegible] i [illegible] pełniejszych [illegible] Poezyi jak najmniej [illegible]

Lwów d. 1 Listopada 1869.
Ulica Łyczakowska № 550

Kochany Karolu.

Bardzo ci wdzięczny jestem iż sobie o mnie przypomniałeś, w tych ciężkich godzinach życia podobna niespodzianka sprawia wielką radość. Co się dworowi że nie wszystko ginie co odchodzi, co do mnie zaraz jest zrozumiały bo nie wiedziałem czy można do ciebie pisać a przyjęcie tak i jakie adresować. Sierota samotny wpatrzony i nie mogący się miotam się jednak pomiędzy wspomnieniami na mnie wszystkie wspaniałe i kochane bez wyjątku się zamknęły jak fatalne nieszczęście. Ze smutkiem mi odbiło bijące i tłumione w łzach. Musiałem to wiele razy odpokutować. — O sobie nie wiele ci powiem pustoraps, wiem dobrze o wszystkim wszystkich życia ciężkie jak wszędzie w naszym Lwowie wiesz to i spokojny i zamknięty wszystkiego jeszcze się mogę gonić myślami po wszystkie życiowe ich dla mnie

ludzi. A mojej strony wiesz nie tylko, że nie
wet redaguję, chociaż [illegible] ku Wam serdecznie mo-
jem się uraczył, ale Wasza pamięć, wśród cudz-
nowych majowości i wyjątkowego życia per-
sta mnie prawdziwie wzruszającym wyprzedza-
ście mnie, że wdzięczny jestem za ten interesujący
mój psychiczno-finansowy kaprys. Był to nie
jako rodzaj ostatniego natchnienia z Twojej strony, nerwy
nie bronią i ostatnim wyrazem całej wiktorii
wiejącego przeciwnego [illegible] i wielkiej
[illegible] jest mi bardzo przyjemnie.
Zechciej się dowiedzieć i zawiadomić mnie prędz
gdzie mam przesyłać pani Zlotnickiej mogłe
wierzyciela a mogę się robotnicy dostarcza
nia nowych lub starych dziennic do wyda
nia. Byłbym mi to [illegible] na wypadek gdyby
się [illegible] zatrzymał.
Przejdę do mnie adresem do mnie pod
[illegible] a pod adresem [illegible] ja [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Kraków d. 10 Listopada 1870.
Ulica Lubicz 186

Kochany Karolu!

Zrobiłeś zapewne uwagę że trochę późno odpowiedziałem ale na mnie i w późniejszych okolicznościach to jest jeszcze bardzo wcześnie. Jak twój wrodzony rozstrój umysłu te teraty grał bowiem jaki mgła jesienna na zamglone i tak do nieba widoki boś tak smutny że mnie jeszcze o jeden chrześcijański smutniejszym uczynił to prawie nie możliwem było. Słuchaj, nie przykro mi wiadomość o pogorszeniu się zdrowia Twojej żony nie mniej nawet Siwonia pisać to wszystko za mnie. W takich razach pisać wyjaśnienia nie są zgoła bardzo Pocieszyć administrować to jest rzecz nie łatwa dla mnie ona jest niezrozumiała ani do dania ani do wzięcia chyba przez gorzej niż ręki i milczenie wyjaśnia się przecież wszystko. Serdeczne ucałowanie Pani Helenie jest rzeczą której życzę sobie. Takowe dopowiedzenie bym dla mnie to przyrzekłem się jak to było że mi to wydawało wszystko że czyję się tylko sercem przywiązany.

Może [illegible] drzewem [illegible] [illegible] [illegible]
sposób ale nieszczęście [illegible] [illegible]
[illegible] pod [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w naszych
[illegible] że jeśli mnie [illegible] lub w [illegible]
moich [illegible] [illegible] nic [illegible] [illegible] nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

Kraków d. 22/12 71
Ulica Lobzowska 99

Kochany Karolu!

Kilka słów serdecznej wdzięczności przyjmij
odemnie wraz z Twoją żoną w zamian
za Wasze współczucie staraję one mnie
za wszystko. Ta Twój list nie jestem
w stanie się dobyć za nadto jestem zrobiony
Okazałeś mi dobroć swoją takie rzeczy nie
zacierają się z mojej pamięci.
Nie wiem co z sobą zrobię być może że
wyjadę w połowie stycznia do Krynicy
bo mi Lekarz jest nad wszelki wyraz okropny
Wszystko zależy od tego czy mój ojciec a wyje
dzie do Warszawy bo jeżeli on, to wtedy
z nie możliwym go opuszczam
W każdym razie uprzedzę Listem o mojej
przyszłej wędrówce. Tak mi żal jestem
bo serce dobrych i litościwych do których
mogłbym się przytulić i o których mogłbym
przypomnieć się mogę dla mnie nie wiele nie
znaczą uprzejmości dziecka się uśmiechem
ale nigdy tego bólu
Ale jestem sam, okropnie sam. Ojciec mój
zgnębiony stanął wiedzi i milczy, że nie

przem ila między słow poeziey ani ex ila mnie
ieszcz w takowe nikogo.
Bezustanne skupienie uważnie nie wyjaśnia się zajmnie
mego umysłu. Smutek i żałość odstraszają
ludzi gwarzi powoli i gwarzi bliskie mnie
gniewasz. Ja ich nie chcę mieć bez spokojny,
ale co wewnątrz?
I teraz upadłem na egoistyczne dobyte
się wynurzeniem
ale jestem niekonsekwentny jak dziecko.
Fontanna życia podziękowanie życie.
życzeń! Wspomnijcie czasem o mnie

Wasz

Z Kam

Kraków d. 8. Maja 1871 r.
Ulica Zobrowska № 9

Wyślemy już jeden list w tym samym przedmiocie i ale przyjaciel drugi wielce tacny bisk[up] [illegible] nie mieć łatwe wcześnie gdy chodzi o eksploatowanie i [illegible] Paris [illegible] zaś prośby głównie [illegible] [illegible] [illegible]

Wenecja 30 Vbr 187

Kochana Karolcia!

U

Tuchów d. 27 b. mca 1893
Ul. Żeromskiego 94

Kochana Pani.

Nie umiem dobrze wyrazić mojej wdzięczności za długi list który Pani do mnie napisała ale pewnie mi Pani wybaczy kiedy Pani wie jak rzadko mi sprawia uprzejmość ten rodzaj, od kilku lat nie mam, który z kolei mi Pani dała, w tej chwili. Żeby pomówić sobie z Panią o tych wszystkich sprawach o których Pani pisze trzeba by mieć kilka godzin przed sobą, a tych mi brak. Najprzód muszę Pani powiedzieć że jedyne pocieszenie które mi pozostało w tych ciężkich przejściach, to przekonanie że Pani mi współczuje, że Pani wie jak ja kochałem moją biedną Matkę, i że Pani wie jak ja ją opłakuję. Gdyby Pani nie była tego wiedziała, to nie wiem czy bym się odważył pisać do Pani o tych rzeczach. Ale Pani wie, i dlatego mogę Pani powiedzieć że ja nie mogę się pogodzić z myślą że Matki nie ma, że nie ma tej istoty która mnie kochała nad wszystko na świecie, która mi wszystko przebaczała, która mi wszystko tłumaczyła, która mnie rozumiała, która mnie nie potępiała, która mnie nie wyrzucała, która mnie nie karciła, która mnie nie gniewała się na mnie, która mnie nie przeklinała, która mnie nie złorzeczyła, która mnie nie przeklinała, która mnie nie złorzeczyła, która mnie nie przeklinała, która mnie nie złorzeczyła

[illegible] — Żeby jakkolwiek
wiele tym miał do powiedzenia o wsi i
chętnie [illegible] nie narzeka z Zakawy
[illegible] [illegible] [illegible] nieograniczenie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] 25 16

Kraków [illegible] 1[illegible]

[illegible]

Szanowna Pani!

[illegible] chwilowej [illegible] obecnie zbliżeniu się [illegible] Heleny, ażeby pod jej [illegible] pozdrowienia wyprawić [illegible] moje najserdeczniejsze życzenia i wyrazy [illegible] i prawdziwej przyjaźni dla obojga Państwa Karbowskich. Tembardziej jest mi na rękę to nadchodzące święto ulubionej przeze mnie patronki, że jestem pewien, że w niedzielę ów list mój zżyciowy pisany w odpowiedzi [illegible] dowodu [illegible] a pewnie [illegible] nie [illegible] się bardzo dowiadywać. Teraz nie mam wielkie prawo a nawet obowiązek pisania więc mogę w obudwóch nawiązać wątek pamiętny. [illegible] [illegible] [illegible]

Oprócz tego różne drobne zgryźliwości z których każdy
jest przewie niczem a w ciemnie wzięte wyrzuty
przynajmniej tyle w pół niesprawiedliwe.
Na poniedziałek wyjeżdżam znowu w przeszłych dniach
dlatego do Romanisa może mi tam jakoś lepiej
będzie niż tu w Krakowie jeżeli mnie jeszcze
zawiść i plan ciemnych niecnem w postaci pustki
już pokrzywdzić z tego kraju nie wypędzi.
Że w Krakowie zastałem wbrew moim oczekiwaniu
i korzystnego demagogu do czego najmniej
żydek się przyczynił. — Bardzo bym się cieszył
gdyby go można było wystawić w Warszawie
bo do pism warszawskich dostała się o nim tylko
jak najgorsza opinia a mam to moralne
przekonanie żeby się zrehabilitował na scenie.
Zadnakże wątpię [illegible] z tego nic
wspaniałe puszczą go tam na scenę i krytyka
prędzej nie będą miał sposobności apelowania
do publiki. — W przyszłości gdy nasze
zamierzone sceniczne rzeczy po ponad wpływ
Zaskawej Pani nic wystawiając wcale wkrótce
gdyż tutaj pewne kłopotki z teatrem
[illegible] zanadto silne.

Rzadkim wtedy jest kto z Panowie Państwo obcuje
miewają i czy ten rok który takie lata ile się
dla nich zaczął przyjaźniejszy w dalszym się
ale pomyślniejszym się stanie. czy można mieć
znowu nadzieję ubarwienia się z nimi w pomy
letniej. Wszystko to są pytania które z radością
widziałbym w sensie dodatnim rozstrzygnięte!
Preparaty nie tak nagle wzrosły ale
jeszcze dwoje tygodni mi przez
Gdyby Panowie Pani zechciała dać mi kilka
słów wiadomości w ciągu dnia to upro
siłbym o zaadresowanie ich do Poznania
lepiej chyba pod firmą Dr Raczowski
Klinik Städtisches Stadtkrankenhaus.
Powtarzając jeszcze raz tysiące najserdeczniejszych
życzeń, pozwalam sobie uniżonej
ukłonki Panowej Pani i Kochanej
Karolce uściskać

Z przyjaźnią i uszanowaniem

Oddany Ci

ТЕЛЕГРАФЪ ВЪ

.....мѣсяца 187 года.

Изъ.....Телеграмма №_____

РАЗРЯДЪ.	СЧЕТЪ СЛОВЪ.	ПОДАНА.				ПОЛУЧЕНА.				СЛУЖЕБНЫЯ ОТМѢТКИ.
		число.	часъ.	мин.	попол.	число.	часъ.	мин.	попол.	
						18	4	27	2.	

Вѣрно. .....

Kraków d 17 Lipca 1876 r.

Łaskawa Pani!

Dowiedziawszy się od Panny Anny że Państwo będziecie stali w Wrocławiu w Hotelu de Saxe o przejeździe do jednego z portów z którego odpłyną wiecie że starej Europy, chwytam w lot tę sposobność, aby pozdrowić Panią i Obiedwie moje Gołąbki i pożegnać Wrocław a głębokim zalewem Łzy tych których za najlepszych moich przyjaciół uważałem i nazywam szczerdecznie z pewnością zajmują Tak w chrodzie Ale mnie osobiście wyjazd ten wielkiej jest chwili która serce moje długo cwić będzie, powinienem się tylko myślę że co dla mnie na ostatek to dla Stasi na lepsze wyjdzie Gdyby podobny plan, zawsze był przed chwilą Pan wie się i ja nie wiedziałem w nim o niczem, dziś mogę tylko myśleć uczestniczyć w tej wyprawie która bodajby najpomyślniejsze rezultaty za pozwoliła

Dziś się nie myślę jestem jeszcze Wrocławiem tamowanych bardzo, bo nie co samem sobie nie mamy tego co tego że jestem z nim oddzielone i pozwalopodobnie na zawsze przeciwnej ale co mniej pokrzepia się pocieszenie w myśli metafizycznem znaczeniu tego słowa

Żegnaje mi się bowiem że Karol wspominał

że był Tadeusz napisał Leonii to w ogóle nie jakiś
zadatek przyjaźni a co najwyżej przelotnej
zabawki. Gdybym wtym czasie nie miał
nic ponad powinno dwoje dobrego wie wiesz
Pew wy w czasie przyjaźni Tadeusz Mickiewicz
Jeżeli się Pani zgodzi to oddam w ozime
dla mnie dogodniejszym czasie do pani
starszej Bandtkowej lub tu zabawię się
do wyznaczonego czasu. W razie zaś gdyby
Pani nie podpisała się z tym warunkiem
to ja dam z Bóg zdrowia ten zaraz
byleby tylko widzieć w Pani mam grzecznego
wierzyciela. Gdyby nie moje tylko inne
cnoty gotowego sama do ołtarzu przyjść
chciał jeby dbiły ten zgłaszać.
Otóż dobrym mogę mieć nadzieję pomoc
Pani tego do wydania i to do
wydrenia w niedługim czasie
Pani mojej uszanki całuję Rosalia
Siostrom serdeczne Wszystkich
pozdrawiam i życzę zawsze
równem umysłem Tadeusz mój
Błogosławieństwem wiernego i kochającego
Serca

Adam

Pozostaje wyjeżdżam do Lekopanego

51

Wiedeń d. 1 Września
1818 r.

Kochany Kowalu!

Wczoraj [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

sentymentalnego Goncka i zamy nam
[illegible] [illegible] [illegible]
Dziękuję Wam za Pamiętnik
o nieszczęściu [illegible] które mi
przedstawienie [illegible] strony Twojej
przyjmuję [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
jeżeli Wam się [illegible] [illegible]
(a przecież mówię i mnie to [illegible]
[illegible] [illegible]) [illegible]
[illegible] [illegible]
Co mnie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

i spełnił [illegible] mojego ostatniego życzenia wiernie się [illegible]
W tym celu posłałem nawet w pewnym swoim artykule [illegible] jedynej przyjaciółki [illegible] w Krakowie ale niestety nie otrzymałem [illegible]
Za to mogę się na swoim [illegible] w mojej powszechnej [illegible] Zabłockiej, która wspaniałe [illegible] i jeszcze wspanialej [illegible] Jego [illegible] [illegible] [illegible]

Vléteran signum Victrix [illegible]
Pani Tši moje uranowanie

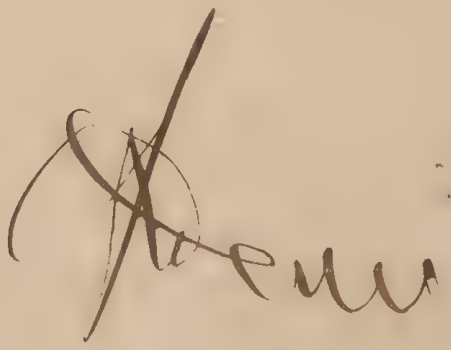

Kraków d. 23 Lipca 1878 r.
ul Zbrowska 99

Kochany Karolu!

List twój przyszedł w porę bo wyczytawszy
z niego gorzko mi było wiedzieć o tem.
że pojechałeś nawet do Lekarza
dowiedziawszy się i jakoś to nie
w Krakowie bojąc się chorzeć pilnuj
sprowadzić radzenia.
I. pisałeś list z Berlina nie
otrzymałem i przeto bo nie
do Ameryki jest wpisane i wtó-
chowem i Ryxem bowiem się nie
wtamy stąd.
Radbym z tobą i rzecz przyjaciel
do Wiednia ale nie mam czy być
w stanie. Zresztą bowiem
mogę skotatany na odwrocie i potem
bym gwałtem jakiejś lekturej rzeczy
chcąc a przede wszystkim jest jeszcze
przeszkoda w obowiązkach pracy
bowiem w Gimnazjum

Kraków d. 2 Lipca
[illegible]

Ul Zobrowska 99

Kochany Karolu!

Gdyby Wam [illegible]
miał [illegible]
po za [illegible]
[illegible]
do [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Kraków d. 9/VIII 86

Kochany Pawle!

Nie mogłem doczekać nowej wiadomości
Twojej bliskiej i rozpocząć gdyż
innej bystrym wg mniemania Wam
gdyż na niepewno czekać bym nie
mógł bo mi zawsze spokojno
Otrzymawszy gdzieś przetrzymał
Ten mój wyjazd do wodzicki
Wyjechałem i będę w Wrocławiu w tych
dniach o 4-ej popołudniu
Zostaw mi adres w hotelu Zur
Goldenen Gans gdybyśmy tam
nie stanęli

Do widzenia

Twój

Walery

37

po ulicach które stanowią Państwo
spędzili niezapomniane w gronie
rodziny w poznańskiem.
U nas w Krakowie po wyborach
najważniejszym wypadkiem dnia
jest defilada wojska [illegible] a
po defiladzie [illegible] pomnik [illegible]
pomiędzy starszy w oprawie.
Cesarz [illegible] [illegible]
na cześć całego kraju wbrew
[illegible] [illegible]
postępowi.
Kończę zapewnieniem najgłębszej
wdzięczności za uczynione mi
[illegible] [illegible]
[illegible] Jak [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

na [illegible] po w jáłz a [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

w Kłonyum bardo Łaskawie, raczył mię asseredzyć
swoję zadowolnienie a mniejsze bojaźń. Ale a wa
runkach lub propozycjach z jego strony, Ale
Słowa z tamt nie ma — proszę, że Bóg
aby mię raczył bezpiecznie lub z zamyślonem
wyraźnie wyniesionem, czy się zgodzę lub
co do czasu mego przyjazdu, jako Lan co do
wypłaty zwłoki — a oraz bielebym mię mylał
ofiarowanie pensyi — Jeżeli czas mi się nie
wydaje dogodnym, niech takie rany wynie
Ale w kazdym razie jeżeliby mi ale dłuższy
zwłoka to proszę o mierzę wcześniejszy jak
Skyerń — Ale w kazdym razie proszę o dalsze
ne zawiadomienia mnie tak ze strony Ko-
stanej Pani, jak Krakowa — co do stołu kuchen
mam, lub z drukowane, a wszelkie jak n: pp.
z Kolonii ku wymienieniu na srebrnej kuchen
były w bibliotece Pejstra, więc ich z zelazno
je dostać — bo kitanie, funt nie da —

Wiadomość, że ran pańskiego kiedy odpowiedział ran a mianowicie bo
bym się do mego dostanę —

...ołaczenia ze bym wkrótce wstępnemu ...i chcę jechać do Krakowa - Więc moja droga Pani, nie zdaję - wiadomość z Krakowa i Kategoryczne pisać o odpowiedź t. j. o czas i wynadgrodzenie - czy się zgodzi na moje propozycje, co czas do Gazy Pani to pomówienie o ostatnimi czasy kwalem 150. Gł: więc niżej 150 złr — pisze bym nie mogła odbarczyć, Pani co Lat Krakowie ze swojej strony powie - oraz, by Konieczne benefis - proszę o wyra... Pani, bo inaczej trzeba będzie pomyśleć o skazaniu w Krakowie - i wnadzenie się kolej z moimi domami - a ex się dzieje z Panem Karolem czy znowu puścił się gdzie na Wojaże - Chciejże mi Pani z kartki swej napisać co o tym jest wiadomo bo ja sama chciałabym i wiele jak najprędzej z tąd się ex [illegible] bo inne zajęcia mi chcą się wszystkie z mojej biednej głowy.. Bezkłopotliwie Listu Kochanej Pani całuję ją serdecznie.. i zostaję z prawdziwem przywiązaniem dla niej Sercem ,

Anyuzer

a co robi moja [illegible] Pani?

50.

15go Września
Niedziela

Moja Droga Pani!
(wczoraj)

Po wyjściu Twoim Kochanku Listu
rozkoszowałam się, i Lekarstwo Twoje
-wiem, że mnie się daje we dobrym
wam- dobrze chcesz, chciałybym mie-
widzieć na Scenie Chrobrowskiej, Ale
jej Dyrektor JW. Hrabia Wi- bo przez
mariat Hrabia mię ran robić zgody
z Artystami, i wie, że Kordo mam, przeli
cos Kobiecie umie, ma jakąś słabości
i nie chce o przyjście, dyabło zawsze
jego słuchaj- Nie gniewaj się Maciu o
moim obłudzie Talenta- Ale i ja mam
tam w Chrobrowej jakąkolwiek fawory o
sobie i nie rzadzą aby Hrabia przychyl
na moje żądanie stanęli. A Ty mię

Na miłość Boską- [illegible] ... [illegible] ...

rzeczy mnie nie stawem przeciwieństwem
— temu mieć odemnie zamiłowanie — Wreszcie
widzi, nie bydło ja, niepojęciałby
nie mogę wyrzec czemu Bóg tyle
— emocji, daleko do tego zawsze bywało i
choć między sobą kłócimy się wzajem
wolno nawzajem sobie powiedzieć. Ale zawsze
mamy zawsze i tak dużo powodów się śmiać
Tamten Wrabiego, na co się zgodzi — jemu
jest przykro i do niego wraca — i do
Pana Boga, i teraz wymienia
może zgrzeszył, na zmyślone spo-
soby — jeżeli ofiarował zapłacenie za
strony Wrabiego, kiedyby nie było
dozwolone przyjechać do Wrabiego

Brama (czy Bielgoray, dlaczego mogę Pana nazywać i Bardzo serdecznie.

ni więcej nie otrzymałem. Nie-
chcę nic czas zapomnieć, ani
co do wymiędzynarodowienia świętego
z pomocą Św. Franciszka" a-bowiem
my tego z nim. —

Jeżeli więc wspomożenie Twojego ser-
dunka Kochana Pani, jest jakoś pot-
rzebne dla mnie - mam się tem za-
jęć - aby Hrabia nic tylko, żeby
ale i napisał parę słów do mnie
na co się zgodzi, a nie co nie -
pisze, ponieważ nie wiemy ze
nic Hrabia, ani mojej prośbie
załatwić nie będę, wrócił chcesz
do mojej radzenia tego nie, aby
zadowolenia czyt. —

Czy Pan Feliksowy [illegible] mogę [illegible] Pana [illegible] Pana [illegible] Pana

Czas na wszystkie moje bzyki upro-
sić abym tam i sam wcześniej już wy-
jechał ze względu na brak by
gdzie mieć odpowiednie pomieszczenie.
A potem jeszcze telegramy do wszyst-
kich na dalszy czas.

Napisałem także, że [illegible]
[illegible] wyjeżdżam jutro rano i bardzo
[illegible] by wrócić do Polski i widzieć
[illegible] [illegible] [illegible] jutro wszystko
jutro wszystko. To zapewnia i odbiera ich
nie tylko. Ale na to [illegible] "Panie Sza-
=mowa Sam Bóg obiecałeś, [illegible] wszy-
stko zajęć się Twoimi sprawami, [illegible]
i [illegible] Twoje [illegible]
Panie błogosław moje postanowienie.

Amen

Lwów dnia
8 Lty. 42

Moja kochana Helcia!

Widzę Panią zgrzeszę moją niecierpliwością
bargrzenia do fotografii Pani mi
dawno obiecanej, ale ja rozumiem
Pani kłopoty z fotografią
Pani zresztą dzisiaj
Pani
Pani
Pani

Kary wieczny, które biorą od Pana
Jezusa te, którzy za życia serdecznie
i szczerze nawracają się do Boga
i wzywają Pana Jezusa, albo też
za życia nie chcą się nawrócić
i zbawienia Pana Jezusa przyjąć
i za dla siebie mają sympatyi
i szczęścia.

Omawia szczegółowo naukę
o nawróceniu, przy którem mogą
szczególnie — pomocne jest Pismo
Święte, modlitwa, kapłan, kościół
spowiedź, nauka Pana Jezusa
dalej 14go i 15go b. m. o Zmiedzialek —
odwiedzam chorą Walczyk dalej 17go b. m.

w Sobotę – Pani nas umówiła, że
w Święta kawę [illegible] w Sobotę zostawia.
Strasznie chciałbym bardzo gruntownie wypowiedzieć się o tamtejszego ludzkom dobrego wychowania – nie nie wypowiadam o warunkach przy wszystkich gościnności, ogólnej – chaje na nie lub nie-niewygodnie. Sobie wyrazić nam, bystro mówi, w ciągu – zabytków ogl bym się chciała wyjaśnić – gdzie na 6 miesięcy – pomodlimy do ewangelii pisania – ze na ispiewał tydzień zamek jakby gorąc – ale dobrze niż chłodniej zimy – wyjeżdżam do Pentyji – a pomiędzy do nas nie przedwiosna – bo wojnowicz Pani ze zły – bym się miała wtedy do Wiednia – po to aby znać dla zabawki i wyjazdu chciałbym nie

wyczuć, jeszcze jeśmigdzie, brane za dwoma
to ty w jeszcze, tacha tyć realnej, ma
jeszcz nacia ta gmie, wyplacić mi Milan
- dić pare, zgdany do Bibratego - ale ja się
mniam abrawny by, kwoperyzyć i nawet
mu mi nie odpowiedziałam na to -
wszystko i mnie spotkał mnie na ulicy i
powiedział że, ja dić nachy z niego skroję -
Potem ratuję, bam mnie mnie mnie ty chy
wdarać kabiny Dymitrzy przyjechać do wsi -
ale w tem sprzód Bratem mi się nie
wmieszka - ilym dzieła w najmodnejszy
Bratem wszyst, wszystkie mi jak to ty -
- sobam, w Lirtopadzie wyszyć w wtedy się ja
- bare, ony wasto bycie natrzymać mnie
tak mnie, ja mogę bruzbam nawet na
w niejszy dirby wyszyć, nie mniej jedna

67
42

[illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

16go Pardnier
obj. L.

Kochana Pani!

Cochlebiam sobie ze mię pomiarkuję ir
ię zaraz mię odpisałam, dowiedziawszy
się, że słabość powstrzymała Panią, potem
pani Reinitka pisała mi, że pani
słabo stabre, więc wstrzymuję zamiar
mój się widzenia się zaraz odwiedzić
mojej kochanej - Zostawiam ze się
wesołego lub przyjemnego dnia -
nie mogę - bo w moim położeniu
chorobym i śmiała nadać wesołość -
Smutek się przebije i ocy łzami
zajdą - Ale pewien Pani, że prze -
czytałam bardzo, bardzo Exemplarz
Pubelarki - Ale wrzątkiem jest

/.

6 f
Ce read extract mi ze
cennie a Kanon Kapitulny Kielecki
Kochanowski, Kielecki
Kochanowski

ubomerowy, więc sercem wielkim
się do reszty korespondencyi — —
Mieniu już Lidy jakie sekrety ma
tu wielkie — byłoby to bratnie sprzy-
ze — a sprzyjać dość wreszcie aby
się mogło wszystko rozpisać — i
wymienić datami — wreszty do
tego pierwsze oraz — jam tylko dla
tego chciała widzieć co mam,
aby się porozumieć wreszcie o te
rzeczy bratnie i nie mieć powodu
w wątpienie — Myślę więc tym lub
otherey komedyi — ale niestety Ty —
Drohanna pani mam w Kurdyi ze
sekret. Kterie wybieramy role — Cy

się ta nie bardzo ubawić – byłbym
był może tragedię prawie spisał
ze wszystkich Twoich obiegów tak –
znajdzie pole do godnego obarania
się – O skutku śmiertoni Kobiety –
faworytabym, aby pan Barot –
recept mi całą prawdę ba bym
słuchała ja przeczytać, jak się
ten pro potrzebu wydaje i gdzie
ja umieścić i j. na którym
wyjeździe – z woli mojej nie
byłabym w stanie radzcy –
dowiać – Ty ta mamy –
terar tuaber śmiertonowy

nowemi nakładami jednywda-
-ami, jedne się ku znalazły-
-inne zaklady zwierzone przez
panią Dzyekkonową-. Jest ich
Oryginał Posiedzenia Debicentalki
z dnia 12go Kwietnia, ko dru-
-dzą się - Jedna z tych dam naj-
mniej kadna, więc krajowa, będzie
grać Dziewicę z Orleanu -! Ma-
-dam Kwiecińska, nowicjuszka moją dzie-
-cienia jak list, do dajże tylko, iż bar-
-dzo radujż się mimo wiedzy i woli-
-chałam się tak niemiłą Sama Dalsze-
-cienyłabym się niemiernie gdyby mi
się udało - usprawiedliwić go lepiej Ka-
-zimierz
Na powtórne zaklinanie przesyłam Sami
serdeczne uściśnienie Antygrafowa

Lwów 21go Listopada
864

Kochana Siostro!

Przesłałaś mi swoje, i moich zmarłych Dowejnych, Towiańskiego i otrzymałem list — dany i serdeczny list, w tej miejscowości — Wielkiej Nocy, wigilji i dnia tego pierwszego — Wielkiego — Dnia — to jest na chrześcijańskiej ziemi — bo mogę ją porządnie o tem pisać — Dziękuję za przesłanie tego pamiątkowego wspomnienia — Dziękuję domowemu ciepłu — bo to i dom jakoś trzeba urządzić, żeby obcy ludzie wśród mogli robić wrażenie na siebie, dla mnie... Nauki te — i to wiadomienie [illegible] — i mię, o ile [illegible] — trzeba

się zgoła, barbarzyńca o długo sobą chciał zgubić
i oprzeć te moje cielone dzieci – a przy-
– łem przypomniałem, wszyscy przestrzegający
Bóg, nazwiło mnie, na oprawę swoją
żonę sobie samą, żeby zgubiła mnie
– niała – w. gr. o Estoque, byłem przymuszony
żeniąc się Katarzyną – co mi zgoła bardzo
niemiło – ale sam już Bóg tak, więc trzeba
zgoła o tem pomyśleć – Zapytuiem mnie
mojej Drogiej Pani, czy zawsze jakie – zniewa-
o Hetmanowa – nie przypomniana, sobie czy
wszystkie sekretki w tym jak. Lewan wszystkie
mojemu Panu – przedstawiam więc Pan, jakem
i Hrabinna tego samej twierdzę Panienka – Zgoła
Pan sobie Kłaniam się, pożądam, pine –
zniemie Bydzie mowa, na tem Pan nie
prawo Panno – ale to się dopiero potrzeba
ze mnie przyjaźnie i Hoverzniemiem się,

wereeii wydaniem Leśmiańskiego Sarka
Chrabanian – Abr. mój wydrukował jest nakładem
– tego ż Kabalarka t. j. Cuma Żydowska – Syn
a Miłość i Hyglomacyja 3. Zaca Zatonia –
4. Schlamica Maiy – 5. Esfyr 6. Monkjoye,
7. Smerkowie piątnicky – Schlamica wg wspomnienia,
że Chrzyst wy nie macie wg jur za
mnie – Smerkowie opowiadania i ma jur
Kola wydrukowane. Zgeryn Pani aligna li
vole ornacyla – ja wzdrg że to jarma Chrze
wg Sta Cielie – w Kabalarce – Caole, moig Lordy
w Miłość i Hyglos Carolina – W Zonia Zotonierra
niewiemieu ornacyla, chyba Helena, Cuca, y reerwa
przyjmig Chrabinig – w Schlamice wody Leinyteby
ig, zigleyi byla Chrotawig – w Esfyrie Haaland
w Monkjoye, rukowne Persia – a Dwnerkowie
Kobie Chrig moig – Jiredi jakie emiany

nayszczęś, bo jak nie wiem co - ja
na tamtych tamtych, bacz abych se
- sobą, jeszcze abym siły nazbiję - a trzeba
mi dwoj - nazad a tamtych - jeszcze mi
bo by co wemną wszystkiego - a nawet mnie
widzi i trwoga jakiego złapiemka, mam nadzie-
ję gdzieś bo trzeba, bo trzeba - Myślę
sobie Gradzica bez w Chrastowie - przeszłam
tamtędy o jakie nieszczęście, w tamtejszem
domu - jeszcze bo trzeba k. j. Pani Bóg
Jezus Maryi wszelkie że jakie bydło do niego
należy dać znać Chrześcijańskiej, aby gdzie wobi
zgoły - Chrześ Pan Bóg w Tobie na Krabicy
żeby se wszelki wyniesionych, niczego Chrześ
przed moim przyjazdem - bo to Chrastowo zawsze
nie bacz i wszystko nie można pamiętać, bo nie-
wiele wobi - bo Chrześ przeszłam że mi obmowa
ale przyjdzie się, że ukaże Bóg, iż i tym za
to Chrześ mnie śliczej nienawidzą - przemawy

2/ nedbam swój rozum, kiedyby go mnie
nauczyli, tylko i wtłaczenia mi. Między
mnóstwo mi wtłaczyła, iż ozwie
się mnie, ale teraz mnie,
że [illegible] ze [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

- niżnej ani na chwilę nie wątpiłam, że
mi dobre życzy - /- Zatem że Pelagiusz
ci nasz, sobienny - nawet jestem pewna,
że nawet Pan Dulęba, uwiany mnie
Tamarenia - i niebędzie niepyszałkiem
okiem na mnie względał -. Na Kadana
Kalina - wszelkiej Pani, Pani za mnie Pana
Karola nie tylko za wujaczkiem - Niech sobie
ręcy rzeczami wspomnicz o Pani Orzeli, która
Pani o niemu, o Komarowie swojego serca.
Na konwikcie pewnemu Panu - Pani
się pani Kalinowicz i powiada że ramieniem
biore, kocię, za niejakie listu, Ale nieco to
i rali mi krzyżat i niedowierzać niedobry
na mój ostatni list - Ale koran ulegnie się -
już mam umysłu - ale za mało spędzonej
pisaniu godziny ono - mam Kamarin, chóc
minutkę dłużej na Grochu, chyba że

będzie bardzo smutno y ciemny, na mieście
przyiazdem do mieszkania —
Ulmalie ony nie uczyniliśmy Pani swoiey
ony macie w wasney gardzerobie między
Chorkiemy Krzyżmki — do bardzo mi żeby
wiedzieć — jako bez w jakim Oraniu będzie
się grać Reprezentacyia na Sandzie Ema-
— nuelowy, czy takiego bardzo rada — Ulgma była
w stanie, takie abo małe rozrieszy przyiazdu
do Gey nowey budowy — Który niech Bóg
zachowa, aby ventu szczęśliwe i szczęśliwe. bo
to pewnie robi dobrych obserwacyi, jeżeli się
nie obawiaią, abo li wiemy z Lauru Kiiá
obserwacyi na starość — Szczęść Boże, amyst.
= Mam pewnieyszą nadzieią, i ich rato-
— wnictwo tak żeby, czy dzieciątko i —
wszystkie, z wojskiem — Bielinskiey do
wsi Na Arabiego będzie, Szczęść

Jali wszystkie Carowyitkie Marmury
a Nawet Dlato Benvenuta!
Oj! ale iaś wchciało mi się Hactyrowie
Jakimś se nikt. nie sądzi wodniat-mojej
fizianomi, bo moze. by się wniet a tej
swetgerney mysli, ubwrconej Jmer głowy
mi Jiwanej: wiedzieli - a wtedy mi
was Jmere, po wielonej Francu wiacey
wiewinne. barwnikie - tob werwijają się -
Hóre na skórych orepia się Flama Jamiętek
wiggle wielony - Norpaniewa. Laur swoie Konary
a wrzechim tych gałęzi, wortkwitka Mromnea
ale wonna Lilija biała - jako gadło - Cierpień
prechytych i Jmytego prakaja Sprawiedliwych!
Hiewiez, bo kym wiggle - prechytne bwadnie płeki
a More Kolcia jako wtoda, Ladna i wrzetliwa nie
chciałaby wrominiec - z Tych wien wwiętych prechodzi a
ja się troje takiego wnieche i Na dego Kimne wrdzen.
ańiołowieniem i pwrby - będz mi wiecey i Jmytiamy Arada.

1857

5a 74

Moja droga Pani!

Żebym nie powiedział tem niczem
nowem, to się boję jak ogniem bardzo
wiele chcę na tych kilkunastu się
wiadomości odpowiadam Pani. Na-
pisałem wymówki odpowiedzi Pani
Pani, że się nieładnie — bom ja
o rzeczy mojej sprawie, byłbym Pani
i Pana Karola dopiero kiedy wam
odpowiedzi były bardzo opornione
i kalkulowane. udałem się w pro-
wincję, ale co kam a kam
kamień. zobaczemy się

na dni kilka do Jarocina
my oświecić o wszystkim
a Kwiat Lipki Siekiera
Panią serdecznie i Jarocy
wszystkich mnie w Pamięci
życzliwej — Żonie skłonienie
przesyłam Sobie mocz uściski
i Całuje mi się Jej życz-
— liwej Pamięci.

Cwicka

9go Grudnia
866.

8go Junio
38

Váchana Pani!

Huberkowa psala do mne 2. tyrdne
abych pseny preneila, o ktere
vitove pseni dala we Lwowie.
Proti aby jej kazdeho pondeli
nejpozdeji, poniewaz ma
na benefis i z nich chce volit
wybrane. Ja wiec prosim Vaszi
aby byla laskawa, dac je zaraz
jutro z rana nebo, poniewaz ona
pozna neby jej to odebrac pozde

/.

dawnego się obawiam — .

Jak się ma Helcia po wczorajszych
assamblach? Proszę przyjąć życzenia
dnia dobrego d. j. oby nam
dobre przyniósł — i przypominam
się z prośbą o kawałek —.

Wyjeżdżam i Wszystkiem

C. Wiele

P.S.

Panu Kanclerowi Skierniewickiemu dzień dobry.

Kochana Pani!

Pisałam tedy z mojego łóżeczka — ale głowa coś nie-gnie-ma, to tęd boli — ręy po-próbuję którąś Pani napisać dziś nie będzie — Ręcyny — Libeyście sobie w moim to wszystkie pomieszkać ręj n. p. do d. 1 maja ręj. wtedy Karel mere ręj to nie ale tęj

/.

Projekt –

Czekam na odmowny lub potwierdzający wiadomości – a raczej odpowiedź

Polecam się łaskawemu wspomnieniu Pani i Ekspektacji

Dr Max Charles

Wypoczywaj

Drugie Tomi! Bylam wczoray w
Sochaczewie, bylam i Gralas Synagogie
skreczoly Pilotie mnie zachwycily
moze bedy bi'anozka ieszcze wstrzie
olejowie! Daj Bore! abym mogla
wroty fio dobie zastawic bo malo

T.

Ewa Kozłowska-Sandowska

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

nama niesłuszny zgrzeszam. Widziałam

w ogóle w tobie Pana, i nie [illegible]

owaz urzędzenie wamy - o co [illegible]

ja nieradam uskarzeń, i do [illegible]

Całuję Pana ręce! [illegible]

Kwakowie 10 Września

Drogie Panie!

Pierwsze moje Listy, na Panie Sprzed
nasze i dobre chęci, przychylności do Siebie
na miły list Pani.

Ucieszył Pana wiadomość moje Sprzed-
Śniadaniowe wytłomaczyć, że się Engagować
formalnie nie mogę z Jednej a Energetyczny
Liberty mi wskutek słabości zdrowia admi-
Nono-Pawłowy bez wyższych Sprzeczności
trudno by mi było otrzymać jakieś stanowi-
sko, a w tamtej brak tego, jak Pani wie, że
mnie z tej wyżej era - gdzie moje Pani na
Lekarza wynosi tylko 90 Rubli miesięcznie, - Ale
Warszawa jest Stolica jak Kwakowie więc mogę
by się Panie dało coś więcej dostać - zdawa
że ja z długiego Urlopu wyjeżdżam będę mieć

aby się zmarnie w kraju, nie [illegible] ereu ko-
kowie, da tej Emerytury wł[illegible]ńej więc
kochana pani nas jeszcze [illegible] a Cze-
sławem i zapytaj go co [illegible] mi
pensyję mogli ofiarować - co do tego to mi
byłoby bardzo miło i korzystnie, a więc Grać
Seraginę - Panią Albrai - Kupiec fenetrowe
Dwóch Edwardów - te sztuki jeszcze się na
Repertuarze Warszawskim, a przytem i
Role Kilkoro pani byłaś mi łaskawie
wypisywać - tylko nie wiem jakie
Komedyne państwa grać będziemy, Hamleta
bo wtym co ta gra Królowa jest zero
przy tem nasz pan Swiedzkowie Brzezowie
ze ja przyjechawszy do Warszawy muszę stać
w hotelu - płacić kantu [illegible]wory - Więc bym
tylko skromną pensyą - przynajmniej taką

Wyrazy Wasz Wiesław Grzymała Nr 553. Błagam [illegible] [illegible] [illegible]

Inny wyjątek niechby mi dał warys
tędy że tam jestem krótki a mnie pomyślność w
Warszawie i nie skoro dyskusyjne na tych para
wyjątkach Goźmnych - Zwrotu Pani Klóra
tek dobrze protrofin do wyłomowy - Dyrektor
raca pobierowac - serca tym interesem
a jestem przekonany że tylko z Korzyścią
dla mnie wypadnie -.

Cały dan ułkład zmieniłby się w Konwy -
ny Konen biorąc na miejscu - z tym że
ornajmie mogła, że nie będę - Teraz jestem
gotów do Pani, abyś się nie obraziła o to
co napisz - Niech Pani rachowac w Zaim
-ny, wnetki swoi i moi staranie o moie
Umieszczenie w Warszawie, pisz Panowie Feliks
bo może jestem sam niedługo się
w Konwy, a ja bo mam niepojemność jak
n. gr. ow list, pisany na ręce P. Feliks o Pani

Ignacy Wiktor Adolf Alicia Gwiazdka Nr 53. Blagam Lea. [illegible] wyjątkowe jak wyjątkowe

kwabiu natychmiast wiedział, i mnie robić gorzkie
wymówki – dziś u p. Lubeni Lakier Kostyczne
expominowany – mówiła mi Pani wymówki – ja się
wprawdzie nigdzie wyjeżdżam, ani nie jeżdżę, ale
nie wiem czy to dojdzie do skutku – t. j. Wtaczy
Nie chcę mnie więc Pani wypuścić z pod swoich
skrzydeł, tylko mieć to na oku zostanie wiadomo
wyjdzie tym, Wtoczyć to interesuję, że jest, Pani-
stwu, Bredelowi i mnie – Zatem Kochana Pani
musi mi jeszcze raz powtórzyć krótką chwilę czasu aby
pomówić z Bredelem i mną Lakkowe dzieło – Czy
i co mamy dalej czynić – dość za 10,000 Złr. można za-
– proponować że to nie jest cena wygorowana nasz
Kontrakt mocno Bredel utrzyma tylko na Zimowe –
Zdrowie za portem obaczy – jakbym wolała aby nie
Wypowiedział Kota w worku, ale kiedy tak chce, więc p
moje warunki przedłuż – i przynajmniej tyle czasu
a portem jeszcze tyle ile potrzebnie wybra
prowizję – Da jest nieład i formalny rozpoczęcie, jeżeli
Gdzieś tyle w Dniu i Plaisirek Kosowiow: i ja tam gdz

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] Wiedeń

Ulica Gradzka № 53.

5/

Droga Pani!

Dziś odebrałam List Pani, z odpisu, że Pani [illegible] — raz Pan Pani na moją Cześć [illegible] powiedział — wymieniłam 10 [illegible] Szkoła między innemi dwie role które mi Pani wymieniła

[illegible]

Co do Wielopu odwołałam się tam
na panią abyś Andrzejowi wszystko
wyłomaczyła. Dla czego bracia go mieszy
z wszystkiego to w lecie już odrzucą
z Krzyżaków dla Dymitrii —
Owiadczyłam z mniejszem natarciem
Jelalemu, bo sama co stanie. Ty
idź Gazy — oraz Rodzaj rol — i Kilka
rzeczy, bo tego zgdzi Andrzej —
Wszystko zostawienie dobremu sercu
i mądrej głowie Pani, której całuję
i pracy Jej tam pani ręce dla

mnie, pełni życia,
i pomnij Pani że ja nie mam
w Warszawie Benefisu a to dla
ewentu vób pani jakby ci rozgłos
przykrzył, ja się skłonię, byle z tej
wycieczki — żal mi Krakowa, ale
nie skarżącego mnie w Krakowie,
Kolegę się przyjacielem serdecznie
Pani Krakowa obojga serdecznie z Krakowa
i przyjaciół

Wiele

61

Od kiedy by Ksz Dymitryja sobie
życzyła abym przyjechała?

Słyszałam że Jego Ksz w Lipcu
— dnia jedzie na wyższy Gabinet
ja bym chciała w przedzierzbicu
jur bym w Warszawie —

14/11 94. r.

Droga Pani Heleno,

Dawno, że mię zapomniałaś, pewnie Pani obarczona jakąś pracą i ja zmieniam się myśl Pani moją Przebaczy - ale ona jest malutka i strasznie Pani tę Wodę Kwiatową chwalą, Mleczko Pani Camilowej, które pielęgnuje cerę i zachowa od tego złego

Zamówienie moje Kwiatowe Wodę proszę wysłać.

w. sp. Angażowanej do Opery Dramatycznej – chciałam się widzieć z Panią, abyś jej zaczęła udzielić pewnych w charakterach – co do dalszych angaży – Ale obawiam się, aby nie przyszła mnie w podróży przeszkodzić, o pośredniczenie – abyś jej pani zaczęła wyznaczyć dzień i godzinę wolnej małżonej przez Panią – przyjęcia –

Za zniżej otwory zwracam się dołączyć – słów kilka błagalnych

/.

Nagy jej nie odmówiła wtej
intencyi - jest do Świętego
Nikodyma Bożego, który
ku lat parę był Dyrektorem
Duchownego Teatru, który ma
za Macierza Świętego, Józefa
Ciała Najgłębi - bez wzmianki
Dziś, wtej Córce, Pamiętnika
się Całe Jej wszystkie i Pracy
Literackie dzisiaj Jej rady
Całe ma zakończenie czasem
wtapia, jakki wspomniała sobie
w Kontrakcie - a tej się jeszcze
w Świecie
nie dybić Profesi - bo nie mogę

Do wyrwienia mnie z tego
dołu nikt, ale obarczona Mężem
Paralitykiem i dwojgiem małych
Dzieci - na których muszę
pracować -,

A dzwon Zmartwychwstania, który
ja będę mojem oglądać oko
- liczę Uwielbianej Artystki
a przez nie Drogiej i Kochanej
- wej Koleżanki Klubu!?

Łączę najlepsze życzenia
i pozdrowienia, Kobiecy prosby
o owinięcie Pana Karolowi -
mego Bardzowienia.

Wesołych

L'UNION NOUVELLE

ORGANE DE LA POPULATION FRANÇAISE DE LA CALIFORNIE DU SUD

DIRECTION:
232 NORTH MAIN STREET

JACQUARD-AUCLAIR
EDITEUR-PROPRIETAIRE

LOS ANGELES, CAL. 26 Mai 1904

Madame Modjeska,
El Toro
Cal

Chère Madame,

- Vous avons décidé de créer à Los Angeles, un groupe de L'Alliance Française, ainsi qu'il en esciste dans toute les grandes villes d'Amérique

Un comité composé de dames américaines a été formé depuis peu de temps -

Sachant tout

l'intérêt que vous portez aux lettres et à l'art français, nous avons cru bien faire en vous priant de vouloir bien vous joindre à nous.

Peut-être savez vous déjà quel est le but de cette alliance Française ~~qui a été~~ créée à Paris par des professeurs du collège de France, des artistes et des hommes de lettres qui ont voulu faire connaître à l'étranger (qui, presque toujours nous ignore ou nous connaît mal) la pensée, l'art et la vie de France -

C'est donc à l'aide de conférences, causeries, lectures, fêtes artistiques etc... que nous

Comptons vulgariser notre œuvre à Los Angeles -

Tous les artistes aiment la France, et Paris qui leur rappelle les enivrantes soirées de théâtre où l'on triomphe de l'âme de tout une foule qui vibre et s'émeut comme celle d'un enfant.

C'est au nom de ces chers souvenirs que nous vous convions à nos humbles fêtes -

Loin de la patrie nous essayerons de reconstituer un peu de notre rêve d'art et votre nom parmi nous, sera un sûr garant de succès.

Nous portons donc nos regards

vers votre paradis enchanté, vers
votre île, votre nid d'exilée;
c'est le point sacré vers lequel
les croyants de l'art se tournent
en faisant leur prière.
C'est la Kaabah de la Mecque,
le caucase, notre Ste Hélène, à
nous autres adorateurs du
génie et nous le prions humblement
de ne pas nous fermer la porte d'azur
où s'enferme la bonne fée que nous
appelons; la princesse lointaine que
nous désirons et qui ne peut nous
refuser, à défaut de sa voix d'or,
l'autorité et le prestige de son nom.
Croyez je vous prie chère Madame
à mes hommages respectueux.
Raymond Duclaux

ALLIANCE FRANÇAISE

GROUPE DE LOS ANGELES

1327 VERMONT AVENUE

LOS ANGELES, LE 9 Juin 1904

A Madame Hélène Modjeska,

Chère Madame,

Je ne saurais vous dire combien j'ai été heureux de recevoir votre si charmante lettre, pleine de dévouement pour notre oeuvre. et toute remplie de ce délicat sentiment qu'ignorent celles qui n'ont point vécu là-bas -

Aidez nous Madame, je vous en

-prie, non pas avec des Dollars,
(c'est la mode Américaine), mais
avec votre coeur d'artiste généreuse;
parlez pour nous, en faveur de la
femme de France; venez un jour
nous dire sa vie; venez, parlez nous
des artistes, des penseurs; de ceux
là que ne grise point l'âpre et
stupide désir de toujours posséder
plus d'or et dont le but unique
est une folle griserie de matérialité -
Je vous seconderai de mon mieux
et vous aurez plus fait pour
l'alliance Français que nos confére-
-ciers en renom -

Je vous adresserai nos réglements
et nos statuts, vous verrez ainsi

que notre comité, qui est composé
en partie de femmes Américaines,
pourra se faire un plaisir de vous
recevoir dignement.

Encore merci chère Madame,
et veuillez agréer je vous prie,
l'expression de mes hommages
respectueusement dévoués.

Jacqueline Auclair

ALLIANCE FRANÇAISE

GROUPE DE LOS ANGELES

1327 VERMONT AVENUE

LOS ANGELES, LE 12 Juillet 1904.

Madame Drodjeska,

Chère Madame,

J'ai bien vivement regretté, vous sachant ici, de ne pouvoir vous rencontrer - J'espère être plus heureux lors de votre prochain voyage - Je suis chargé par le comité de l'alliance Française de vous prier de vouloir bien accepter le titre de Présidente

Veuillez agréer, je vous prie, chère Madame,
l'expression de mes hommages respectueux.

Jacques-Dalcroze

honoraire -

Je suis également chargé
de vous demander s'il
serait agréable à Mr votre
mari de parler, lors de
notre séance d'ouverture -
-Si, en principe il n'est pas
hostile à l'idée vous serez
bien aimable chère madame,
de m'en aviser, afin que
nous composions notre programme
en conséquence -
cette reunion aura lieu très
probablement à l'Ebell club
en 7bre prochain -

Alliance Française
J. Auclair, Secrétaire
423 North Beaudry Ave.

26

Los Angeles, Cal., 28 Avril 1909

Mon cher et pauvre Ami,

J'ai reçu votre carte postale et je suis à votre disposition.

La dame de compagnie de votre chère femme est arrivée hier avec de touchants souvenirs pour les enfants, pour ma femme.....
Les petits pleuraient hier soir quand je leur ai dit que nous ne reverrions plus jamais la bonne dame qui les aimaient tant. Nous avons, en famille, prié pour elle et pour vous en demandant à Dieu de vous donner le courage de supporter ce terrible malheur.

Êtes-vous seul ? Voulez vous de moi un dimanche si vous êtes entouré, je n'irai pas. C'est seulement dans le cas où vous n'auriez personne.

Nous vous embrassons tous de coeur.

Je voudrais vous avoir avec moi pour vous remonter un peu le moral, mon pauvre, pauvre ami!
Vous méritiez pourtant tous deux, quelques bonnes années de calme, côte à côte....

Courage et encore à vous — J. Auclair

Los Angeles
July 9th 1916

M. Léonard Lucien,
37 South Broadway,
Los Angeles.

J'ai reçue
votre lettre dans laquelle
vous voulez savoir votre nom Espagnol
pour Modjeska. Veuillez accepter
mes remerciements,
Il m'a donné beaucoup de
plaisir de lire tout ce que vous
avez écrit. C'est une langage
Espagnol, d'une manière

Rueda, et dans l'autre, Charcun à son Tour. Une fois qu'on a eu ces deux actes de cette pièce, on a vu Bernhardt partout.

Pendant une longue soirée, j'ai eu la bonne fortune de voir plusieurs artistes à une grande distance: Coquelin, Guitry, Anderson, Réjane, Bernhardt: mais c'est certes à Rome que j'ai entendu Ristori. Tous ces Dieux à grand Mme Bernhardt a prié à Venise, j'ai envie à voir La Dame aux Camélias, afin que je puisse la mettre en comparaison. C'était au Théâtre Manin au moment où Mme Duval dit à son fils que la jeune fille a été obligée de quitter Armand de ses lèvres, que j'ai reçu l'empreinte de la supériorité de Mme Modjeska. Vous devinez bien l'importance de cette scène. Mme Bernhardt ne réduisait pas d'une certaine de netteté dans les manières, mais à mon sens tous les procédés étaient [illegible]

96

et fidèle que vous avez rendu
à une belle artiste de cette belle
femme - Il y a dix de
trente ans depuis que j'ai
assisté à la première représen-
tation de cette artiste célèbre à
San Francisco. Elle nous a
donnée la pièce d'Adrienne
Lecouvreur. Tout le monde
était charmé, tant le charme,
de la beauté, son élégance et
la force de son action dramatique,
je crois que je n'ai vue dans
toute ma vie [illegible]

L'art de peindre exigeait avant l'heureuse alliance de la délicatesse de ses sentiments, tous les traits d'une beauté d'une rare supériorité, inspirées d'un imagination aussi spirituelle – de peindre une femme plus noble.

Si je continuais j'aurais peur de vous ennuyer. Je vous dirai un autre jour

I am mrs. Emma
Fuller mrs. Constance
& Miss Gladys. Keating
mrs. Celestine Lincoln,
Saint Louis.

2573 Enright Ave St.

Bien chère Marianne / amie

Nous sommes bien heureux
d'avoir à vous envoyer ceci
qui est l'appréciation d'une
femme charmante qui a dû
être magnifiquement belle
et que nous appelons entre
nous : l'impératrice !
C'est une Américaine
peut-être la connaissez-vous ?

Recevez nos affectueux
souvenirs et bons baisers des
enfants. Cordial shake hand
du comte je vous prie

Madeleine Jacquard Lug

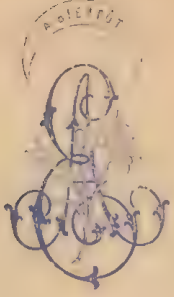

Oh Déesse ;

Je serai le plus heureux des Mortels Dimanche prochain, car je vous verrai et votre royauté. Hollmann, the Célliste et Nachez, le violiniste ne seront pas chez vous, Majesté. Permettez vous que je viens avec deux merveilleux remplaçants dans mes deux poches id est : le fameux violiniste Français Ondřiček (petit Bohémien sans esprit) et le célèbre violoncelliste Sigmund Bürger, qui jouent presque tous les soirs les Trios les plus lovely and charming.

Sans votre concession, aimable Déesse, je (ne) serai tant que rien. Voulez vous m'écrire une ligne – avec ou sans la permission ? Moi, je serai à votre disposition en tout cas!

Embrassant la poussière sous vos pieds et la main de ma Déesse

sur mes genoux –

Votre tout devoué admirateur

Ernest

London. 11. 5. 82.

My best compliments to Mr. le comte. –

Chrześcijaństwo myślę, że
powodem wrogiem czynnie
się go gnu przed Bitt[illegible]
w by nie widziałem, wyznaję, że
przeszedł o nieco moje wcześniejsze;
Chrześcijaństwo powstawiam w
wyższości. Wartościach poczęcie
zamiast moje wcześniejsze i w ogóle
nie podobał się postawie i jest
dobry - ale nasze w najbliższej
nie ze, pomoc myślących chcę,
nie mogłem się w nim odszukać
dobry z Bibl. Pismach. Chrześcijaństwo
przypomniało mi jako Amalia
z chwili Ekerowej w „Ostatnich
wystawach." Dziś miało by
„Mantyzę - ale Chrześcijaństwo
wcześ - dostał mocny, Chrześcijaństwo
prawne wtrąciło życia, nam nie
wie, Rzeźba Chrześcijaństwo myśl wyzwo-
jeśli nie będzie w Bitwie dwie
zdrowe, to gnie nauka nie będzie długo

W stowarzyszeniu nie wolno nic robić; trywialności nieznośnych wykluczających istnieje wszędzie, nie wstrętni ani większy ani pomniejszy; w pole swych — westchnień obiera wszędzie bądźto mgły bi wspaniały park Aleksandrowej, bądźto wzrost strzelisty.

Dość ty bezpieczny, nie mam racji, by ją będziesz miał [illegible], jeśli ciekawam się jednak tem, ii w tym razie nie wiele byś stracił.

Przesyłam bi wyrazy prawdziwej życzliwości i przyjaźni i proszę, byś w miłej od innych natrętnych chwili pomyślał sobie uchwalił, ii istnieje w Krakowie serce by kochający, pełen radości widzenia [illegible] nowego

Stanisław Barlewicz

Przypomnij moje - proszę - ostatnie
pamięci twojej rzeczy

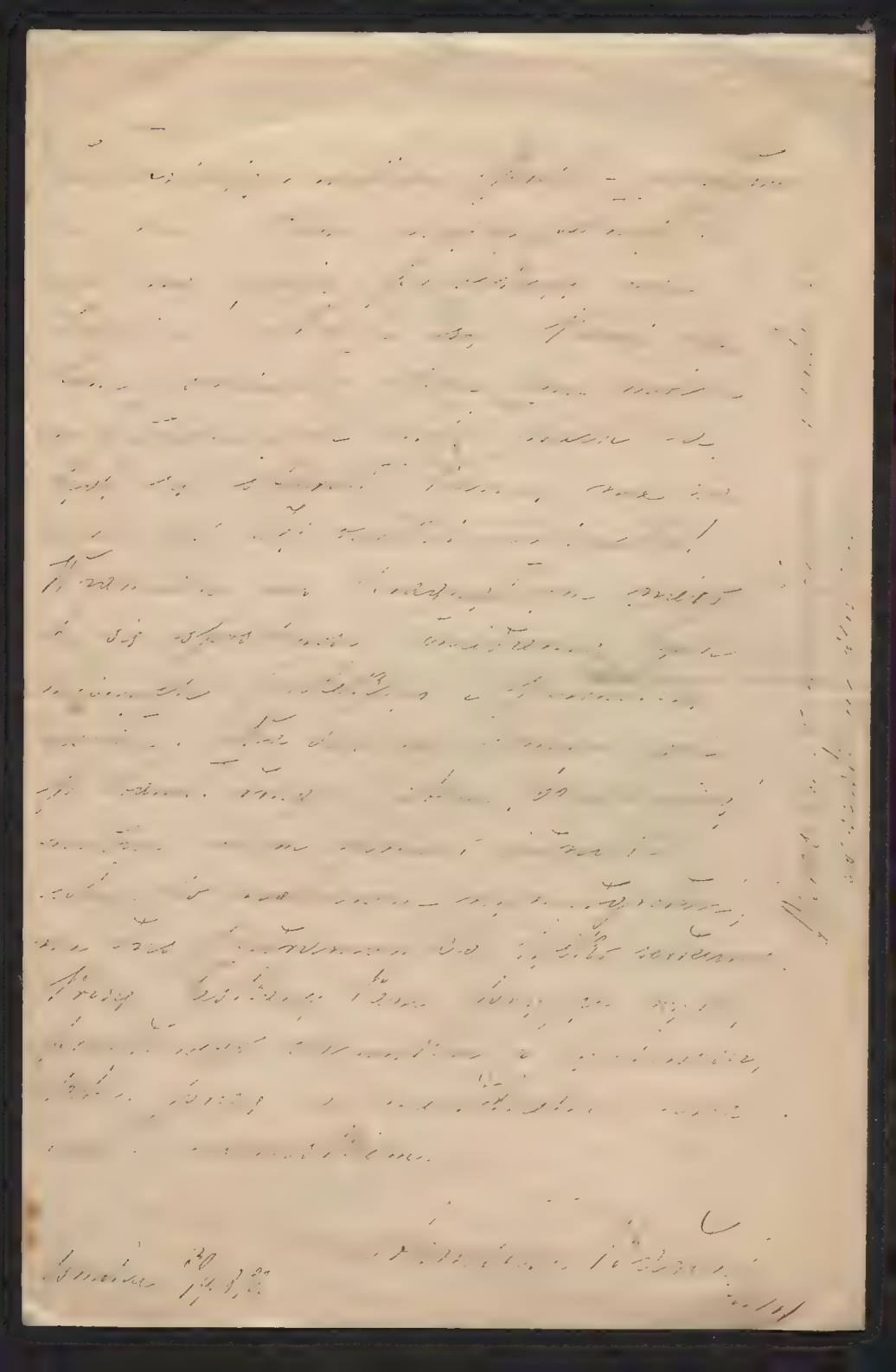

Londyn. 29. czerwca. 1880.

12. Fitzroy Sq.- Regents Park.

[illegible]

Najdroższa Pawełeczko,

Na pewnych powodów zależy bardzo: abym odbył swój przyjazd do Londynu na przyszły tydzień, a nie jeśli przyjedzie to dopiero dzień [illegible] od jutra za tydzień. Ja tymczasem bardzo tam pragnę i we czwartek jadę z Tajanem do Richmond bo tak na [illegible] Najdroższa Pawełeczko Ja

Lipska konwencja w poniedziałek
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Całym [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Dosił Żeby Pejsachami:
Ofiarowali dary:
Ujęli Brzegiem Nasego
Zgromadzenia jako Gwiazdy
Konwoyuch, Stórych Z Tasdi
Bożej Bramy Się-Świeć Bo
Dzieci Ten Więcej Jeszcze:
Sób Zapatrywania Na Zeszły
Tak Duchownego, Jako i
Świeckiej Żony Dzień Dla

wszystkiem odpowiadam duchowi i ogłoszeniu Jego Zgromadzenia. Moje to i główna wszystkim sam ich tak odpowiadam, gdyż w towarzystwie ich czuję się szczerze jakoby wśród swoich. Uważam to szczerej prostocie serca Jego, a jeżeli we tym zasady świata mniej widzę, to zastanawiam się tem że miłość bliźnich prostotę tę w powadze

Wspomniałem kuzynce Leopoldzie Dziadek dopiero powtórz - a zatem Kochani Państwo kroją sobie wystrzegać się tych ... wszelkiego kontaktu ... - Pozdrawiam Was wszystkich serdecznie - Wasz Ludwik Dąbrowski

Jeudi 23 9bre 1871

Mardi.

Il y a près de trois
mois que m. Legouvé, membre de
l'académie française, m'a remis un
de mes historiettes littéraires de
grand succès, que je garde de
votre talent, vivement, dans les
termes les plus flatteurs — il
m'a dit que vous y désiriez me
voir venir travailler une séance de
mes jeudis à 2 h. ½ — je
lui répondis que je viendrais

Je tenté ma volonté et j'ai
eu beaucoup dans - mais
j'ai fondé des matinées
littéraires où tous les artistes
célèbres sont déjà venus se
produire - avec la volonté
dans le voyage - Madame, j'ai
encore le voyage -

Je serais heureux de
visiter un grand tableau
comme celui qui a tant d'il
y a trop avec ce jeune
disparue d'une matinée pour
la rivalité et de quatre
ou cinq jours la conférence
je suis tenté à mes dépens.
ce n'est jamais ~~pour moi~~
une affaire d'argent,
c'est une satisfaction
matérielle que j'ai cherché

Jeune ami et une ancienne
à être utile que je cherche
pour vous.

Veuillez je vous prie,
Monsieur, une place dans votre
bienveillant souvenir et recevoir
l'expression
de mes sentiments
les plus distingués

H. Gallarde

6, rue de Morny

Directeur-fondateur des Annales littéraires
membre de la Société Archéologique et de celle
des gens de lettres &c...

Paris le 7 février 1872

Madame,

J'ai reçu votre lettre, avant-hier, avant de répondre j'ai tenu à avoir sur la nature de votre talent d'autres renseignements que ceux que j'ai pu recueillir de moi-même. J'avais vu à plusieurs reprises votre nom sur les affiches de nos concerts populaires, mais je ne pensais pas que vous fussiez Polonaise. Depuis trois ans, j'ai eu plusieurs élèves - je voudrais de jeunes filles à qui je puisse donner des leçons à domicile - mais je n'ai pas encore trouvé ce que je cherche. Vous devriez déjà être déjà Mme Antonski - Vous m'inspirez pour votre talent de vifs sympathies - Je serais heureux de vous être agréable, mais je n'ai pas

[illegible] ainsi que mon frère en France [illegible]
[illegible] vient dire, par conséquent
[illegible] votre lettre ne fait aucune
[illegible] engagements, ni obstacle à ce
[illegible] jeune demoiselle [illegible]
[illegible] voyage. Je vous remercie de votre
[illegible] bienveillant désir que j'espérais
[illegible] dans [illegible] séjourner.

Veuillez recevoir de votre compatriote
[illegible] mes [illegible] vos propositions et votre
[illegible] jeune voisin pour [illegible]
[illegible] mois à venir, le jeune homme
[illegible] pendant le séjour que [illegible] je
[illegible] je vous prie travailler [illegible]
[illegible] à vous corriger de tout accent étran-
[illegible] ger et à vous faire obtenir un
[illegible] résultat tel que vous [illegible]
[illegible] Jeune mademoiselle. Je vous
[illegible] je ne vois de [illegible] que dans
[illegible] [illegible] de [illegible] chez vous de
[illegible] [illegible] [illegible] pour [illegible] vous
[illegible] [illegible] [illegible] mais [illegible]
[illegible] [illegible] fait de résultat obtenu,
[illegible] vous reviendrai à Varsovie pour
[illegible] votre engagement en vous prenant
[illegible] [illegible] d'une jeune fille française

je chercherai en votre esprit délicat et exercé [illegible]
français vous allez. Votre ouvrage
vient terminé vous vous rendrez
[illegible] la famille Tourtelière, que,
vous le voyez, vous mariez bien
joyeusement. Et puis vous faites
[illegible] désirable [illegible] vous [illegible]
parler. Mais franchement, je vous
jure, Madame, les difficultés ne
m'effraient en rien elles ne
vous effraient pas non plus
[illegible] vous ferai point défaut
[illegible] fois la chose commence.

Dans l'attente de la correction
de votre ouvrage, je vous prie
en passant, [illegible] de [illegible] grand
plaisir à lire, votre volume
nous le devons.

En attendant votre réponse
à cette lettre, veuillez
je vous prie, Madame, agréer l'assurance
de ma vive et respectueuse
sympathie pour votre talent
qui ne me [illegible] admirable.

V. Ballanche

6, rue de Morny.

Łaskawa Pani!

Wraz Jaśnie, że między laurowe wieńce, jakiemi Warszawa zasypuje Pańską skroń, wcisnąć się może bardzo skromny i odrobiny Pani chwały cudzej, czasu dla drugiego leczy. Słuchaj to o mój ambroże.

Nie mam czy wiadomo Pani, że hr. Stanisław zamierza wyjechać do Dijon, Colombaud na myśl, że Warszawy i widzieć jej z grobowcem Paulkowa. Ten zmarły jego ulubieniec pozostał w zapomnieniu i w trudnych zdrowiu się hr. Andrzeja odwiedzić. Jak mnie przeto zawsze upewnił, jedzie za miesiąc do Nicei, do zięcia swego Hrabiego, i zamierza się tam zimę przepędzić. Dużo mi się mówił, że ostatni list Pani pozostawił mu wiadomość, albo jemu nie odpisywano o Bielinach. —

Do Pani więc, która Królestwo dwór talentem swoim, ubiór się z przebiegłością, jakiemu się trzeba mój komentarz. Pewny jestem, że jedno jej słowko wystarczy, a wszelkie dyle i inspirowanie go na scenę. Serdeczny ukłonek będzie jakoś ubiegnych wyjaśnień w tym względzie przez o Łaskawie nawiadomienie mnie, proś Hrabiego, abym jakoś tam stanął w Warszawie. —

Nie wspieszę się, by ubiór i publiczność kłaniał mi się, że mnie uroczy za czas dłuższy. Życzę z serca powodzenia, które nas krakowian w Pani Hrabiny wspaniałym. Łaskawie przyjmować pozostaję

Z nauczkiem

Kraków D. 12/10 88. —

Wł. Bałucki

HENRY DWIGHT BARROWS
724 BEACON STREET
LOS ANGELES, CALIFORNIA

May 15 [illegible]

[illegible] Friend, [illegible]:

I have desired to offer you my heartfelt & most sincere condolences for your grievous affliction, either by word of mouth, or by letter. I called twice at Hotel Hayward, but each time you had left; and I was not certain as to your P.O. address. But I saw in yesterday's evening's paper that you were temporarily staying with friends at Santa Ana.

First, I wish to thank you for your kindly consideration in sending me by Mr. Pleasants a card of admission to the Cathedral which made it possible for me to pay a last tribute of profound respect for a noble woman whom I was proud to call my friend, who, as has been truly said, was beloved of two continents

I do not know dear friend, but any words of sympathy which I may offer in your poignant affliction, may almost seem impertinent. But I beg you will permit me to offer this thought, - which was suggested many, many years ago at the grave of a friend, by the good Cranic, who said to the mourners gathered there: Look not in the grave for our departed friend. But instead, look up, for the Spirit, the Personality whom we idolize has left its clay tenement and ascended to the Spiritual world above; and while we tenderly remember the dear material body of our friend, soon to turn to dust, the Spirit which for a time occupied it, occupies it no longer, but has taken up its abode in that Spiritual

realm above of everlasting bliss. Or in the profound words of St. Paul: It has put off the mortal and put on Immortality!

With Sympathy, Yours truly,
H. D. Barrows.

P.S. When you, Mr. Bogenta again come to Los Angeles, may I not ask that you will advise me by postal or telephone (Home, E 1752,) for I am very much to meet you once more before your departure for Europe, perhaps nevermore to return.

H. D. B.

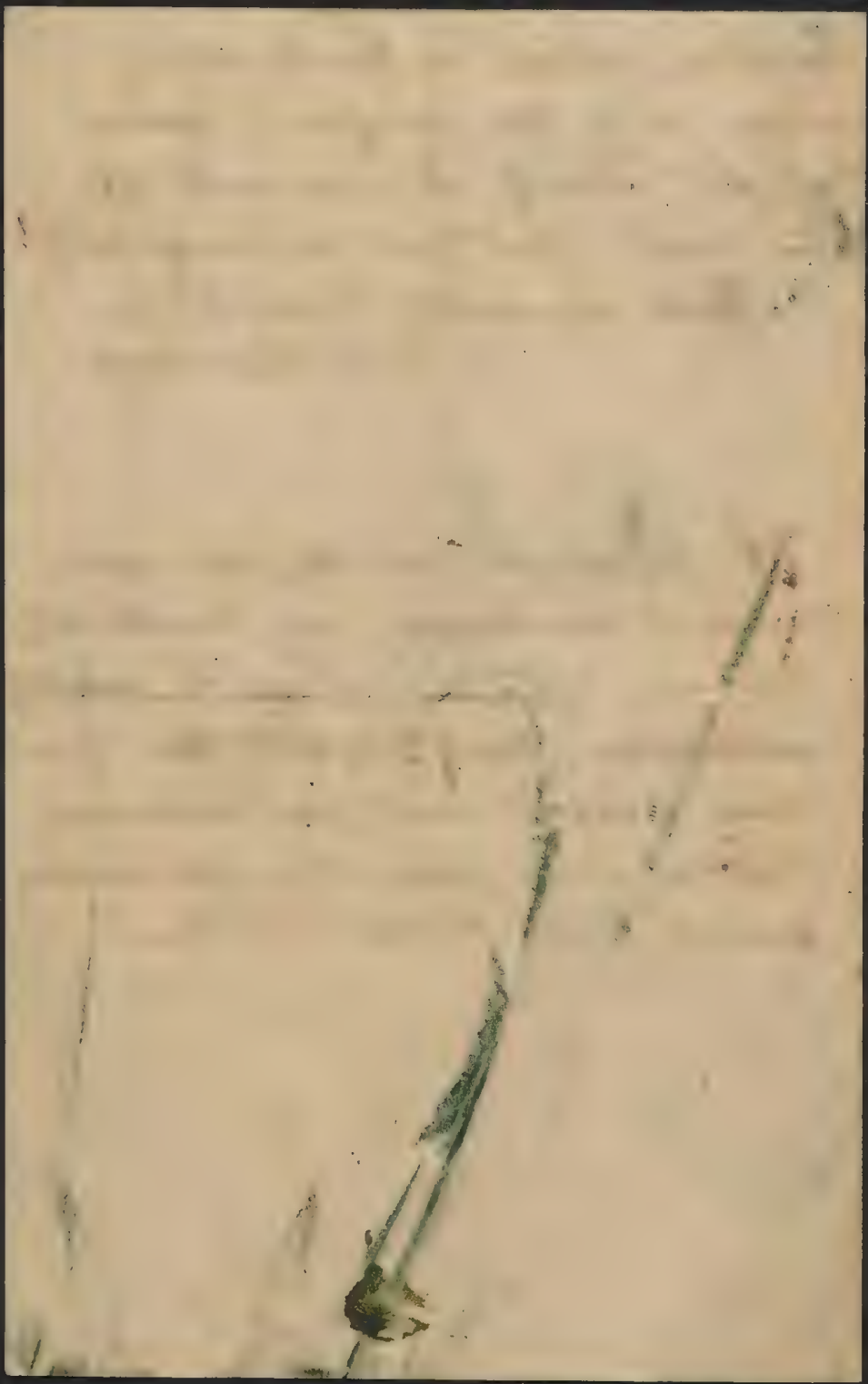

Boston March 26 1884

To Madame Rozenta, otherwise
Madam Modjeska.

Dear Madam

You will please take notice that the play of "Nadjezda" is my sole property and that I forbid your further use of the same in Boston or any other place or places and especially its performance at the Globe Theatre in said Boston on Thursday Evening March 27th and if you do not withdraw the same I shall be obliged to restrain the performance of and to protect my rights and property therein.

Very Respectfully
Georgianna D. Barrymore
by E. M. Johnson
her atty.

A true Copy,

Attest,
Wm D. Martin
Deputy Sheriff

S. R. Garszczewski, Editor.
W. J. Sadowski, Business Manager.

Circulation, 15.500.
Established 1880.

Office of the

Polish Weekly "Zgoda"

Official Organ of the Polish National Alliance of U. S. A.

102-104 W. Division Street, Chicago, Ills.

Chicago, D. 4 Kwietnia 1898.

Szanowna Pani!

Polacy w Chicago przygotowują uroczyście obchód stuletniej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, a przy tej sposobności zapuszczeni agitatorzy amerykańscy z intelektualnem życiem Polski, postanowili uroczyście wspólnemi siłami wielkiej uroczystości pamiątkowej w Central Music Hall, D. 21 maja r. b., z której dochód przeznaczony na budowę pomnika Kościuszki w Chicago.

Komitet wspólny, wyznaczony przez zarządy Związku Narod. Pols. i Zjednoczenia Rz. Kat. dla nadania tej chwili jaknajuroczystszej świetności postanowił zwrócić się do Szanownej Pani z prośbą o zaszczycenie tego obchodu swojem współudziałem.

Jeżeliby więc Szanowna Pani była tak łaskawą i mogła uświetnić swoją obchód przez zadeklamowanie którejkolwiek z utworów Mickiewicza, to Komitet, w którego imieniu pro-

mam jako sekretarz, prosi o przesłanie
warunków na jakich Szanowna Pani wyjdzie taby
się w dniu jutrzejszym wyruszającym przyszłej do
Chicago.

Z naszej strony zdaje się, że Szanowna Pani nie odmówi
naszej prośbie i wraz z opłaceniem nam obiecanego
blankietu swego zdjęcia, zamawiamy dwanaście
fotografii za 12 [illegible]

Z wyrazami głębokiego szacunku

J. Banaszewski.

Chicago 12 Czerwca 85

Szanowni Drodzy Kochani
Państwo

Pozwoliłem mojemu bratu Jankowi
szwagrowi Edmundowi aby opowie-
dział co to miesiąc krzątaniny jego
po śp. bylem ojcu, chociaż
Dzięki Bogu miał on się przysłuży-
ć nawrócić, ale owoce jego głupich
zawad są w najstraszniejszym
w. dotykalnie widzialnym
Drodzy Państwo ja nie mogę nie
czytać listu który tu Bronisz Jan
przesłał. Od kilku dni jestem
chory bardzo na głowę -
Myślałem że tylko księża
nie mają czasu się bawić, ale
z listu W. Pana Edmunda
że się że i Nicolay Artyści
odkrzesują kuracyę za po-
=wieścią. Czy się tylko pod
=czuwa w nie ?

W myśl że Najmiłszy Oblu-
bieniec nie omieszka odpowiedzieć
swoim jasnym księżom kilkoma
wierszykami, a mnie wiadomie
się za mnie; za nas
W tej chwili do Do-
bicina jako chory

Sługa jak zawsze

Stan Zamyski

SANCTE STANISLAE
ora pro nobis

RECTORY

—: OF :—

ST. STANISLAUS CHURCH,

Cor. Noble & Ingraham Sts.

Chicago, Ill., February 23 1892

Do Naszej Najdroższej
Artystów Mistrzyni.

Wielmożna Dobrodziejko!

Za Tatkowy pamiątkę jak
najuprzejmiej dziękuję ale
rozkazy zarządzam muszę
wyjść, ma się rozu-
mieć, początek od Szka
-kowa.

Idzie teraz
tylko o to, abyśmy
sobie z Góry wypro
-sić
mogli

B' Nasza Stawa Narodowa
W majowym słońcu stompana
Przybyła k'nam cała Zdrowa!
Pięknąc Miłością Ociana
Słowem, gestem i spójrzeniem
Stała się Sama
Natchnieniem!

Zostając pełnym tych
złotych nadziei
pisze się
Wielmożnych Państwa

życzliwym
jak zawsze
sługa

Ant. Baczyński

II
I
XXX
XI
III
II
I
**

+

J.M.J.

Chicago Dnia
Sgo Wojciecha B.M.

Wielmożny i Drogi
Panie Hrabio
Dobrodzieju!
W imieniu biednych
pielgrzymów Jerozolimskich
sercem Dziękuję
za obrazeczek podarek
a ze strony mojej
prosze przyjąć
starodawne Boże Zapłać
Nie mniej składam
uwielbienie zrobiła
na mnie pierwsza
próba chrześcijańskiej w
obecnym stanie
okoliczności nie
mogę jeszcze z mojej

Korzystać Ten sercem
Jak skorzystałem
Bo Was miłuję w pam
Pyri jestesie jeho fiem
=ty, mamie bowiem
za miłu ojców Duchow
nych, but one

Co do drugiej prośby
zajmę się nią szczerze
i skoro coś podobnego
znajdę, donieśę.

Dziękuję za pamięć
w której nie chcę
Was zostawić
zostaję

Wasz

X Wincenty Bonyński CR

P.S. Sierotki całują rączki
Pani Dobrodziejki

X WBCR

POLISH SOCIETY OF CALIFORNIA

Towarzystwo Polskie w Kalifornii.

No. 1032 MARKET STREET

San Francisco. d. 28 Maja 1879

Wielmożna Pani,

Stosownie do życzenia Tej, druku pod tytułem: „Żywe Słowa" itd. przesłanie w darze dla Towarzystwa naszego na ręce Pani przez P. Kornela Ujejskiego ze Lwowa, przedłożyłem komisyi na posiedzeniu zwyczajnem odbytem na d. 26 tego b. b. j. w ostatnią sobotę ..... a w skutku czego na wniosek Przewodniczącego uchwalonem zostało jednomyślnie iżby należne podziękowanie wypowiedzane przezemnie dawczyni Wielmożnej Pani, z prośbą usilną, by raczyła łaskawie takowe przesłać w swoim czasie szanownemu dawcy . . . . Podziękowanie to znajduje się załączone . . . . . .

Z głębokiem szacunkiem

Do Wielmożnej Pani Heleny Modrzejewskiej
w San Francisco . . .

Alex Bednarowski
Członek Czynny Towarzystwa

P. S. Trzy egzemplarze tegoż druku przeznaczony dla Towarzystwa Polskiego w Chicago pod nazwą „Gmina Polska w Chicago" przesłałem za wiedzą bezpośrednio drogą pocztową, ze strony Towarzystwa naszego . . .

Vilmozsy [illegible] Helenii Chlapowskiej

#333 O'Farrell St w San Francisco

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„Well, let us drink [illegible] [illegible] [illegible] –
„Mean while [illegible] [illegible] [illegible] –
„Mrs Helena!" i tu z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [

Kraków 31. Października 1894.

Leszkowa Pani!

Wczoraj posłałem pod adresem Leszkowej Pani do Lwowa artykuł mój Dramat: „U kolebki narodu". Zechcej Pani w jakiej wolnej chwili przejrzeć tę sztukę, a może w roli Wendy znajdzie się co, w przeciwnym do gustu Leszkowej Pani.

Powracając z uszanowaniem i pozdrowieniem Leszkowej Pani Kuczy pozostaję

Adam Asnyk

LWÓW PLAC MARYACKI HOTEL GEORGE LEMBERG d. 12/1 78

WŁADYSŁAW BEŁZA

KSIĘGARNIA. LIBRAIRIE

BUCHHANDLUNG

Dobra i Szanowna Pa

Z najgłębszą wdzięcznością dziękuję [illegible] za tak
szczodre podarki – jak oto fotografi[illegible] [illegible] Pani,
Które drogą będą mi Pamiątką [illegible] i pamię
ci Jej obu mnie. – My tu, ze stałego [illegible], jak
wy nas tam nieustannie dnimy. I [illegible] na-
zwanie, nie mogę nagarnąć [illegible]
że nam Pani – Która [illegible] [illegible] [illegible]
talentu wśród tych [illegible] – i żal nam
za Panią, – żal wielki i [illegible]. Czcimy
to Pani nieodebrali; niechcąco [illegible], nie
Kochali jak dobrego [illegible], [illegible] na-
rodowej. O Kochana i Szanowna Pani – wy
bacz dawnemu znajomemu i poddanemu
Koni Twemu (niech i nawet P. Karol za
do wyrzucenie grzechu) te dziwne wypisy.
Zapowiedź przyjaźni Pani zapisałem
sobie dobrze w pamięci. Od daty wysła-
nia listu, – a mija od 1 Lutego [illegible] za rok
Pani mamy wśród nas. – Pani, ja
wiem temu i cieszę się Twym powrotem,
bo czuję, wiem i widzę zresztą jak
nam Ciebie brakuje. Dziennik nasz

przepełnione są pochwałami odbranowanemi
z ramionkich gazet, jeśli można przepełnić
wcześ miarę uwielbienia dla tej - która przeszła
oczekiwanie całego globu.
Fotografię moją w odwrotnej ramie - i proszę,
wieś choć na krótkie Konica najmniej zniżyć
w gronie przyjaciół Pani i przypomnieć Ci jeszcze
więcej cześć, bijące szczerem i głębokiem uwiel-
bieniem dla niepokonanego Ducha talentu.
Drżenia ręki, - chociażby co' więcej napi-
rał Ci Szanowna Pani - co' więcej pokrzy
nad nerwami uwielbienia - którym dziś
przonie Pani odbierasz że ci ją zmiótł i
zniszczył - a na nic krzyk i sprzeciwu
Pani zabrać z nie mogę.
Jest dawna legenda - na marmurze u nas,
że znajduje się gdzieś jakieś źródło w któ-
rem jak ktoś przejrzy to mu odbiera
ci wiernie od nóg. Może Pani szczęście
klęski tego cudownego źródła - i dotrzyma ci
wierności w nie wpatrywać, wszelki bym
jednakowoż stanowczym, choć nie z takich
jak on zasadniczych powodów.
Zamykam Konicę, uczuciem radości Pani,
- wyrazami uwielbienia dla p. Karola,
a raz jeszcze dla obojga Państwa życząc
wszelkich pomyślności, opieki i błogosła-
wieństwa Bożego w nadchodzącej wiośnie pozdrawiam.
Sługa wierny
[illegible]

133

Droga Ciocia

Dziękuję bardzo i zgorki całuję za łaskawy list który właśnie otrzymałem. Bardzo nam wszystkim smutno słyszeć że kochana Ciocia nie zupełnie zdrowa i z całego serca życzymy by nadchodząca wiosna całkowite zdrowie przywróciła, - a tam w Kalifornii wiosna już pewnie przychodzi.

Natychmiast po otrzymaniu
Ciasnego listu wysłałem
według Ciosi rozporządzenia
do p. Richarda W. Gildera
(the Century Company). (zegestrad)
Kopię pamiętnikow t. j.
właściwie kopię trzeciej części
pamiętników którą Ciosia
u mnie zostawiła. -
(W dzień wyjazdu z Nowego Yorku
Wujostwo mówili że z Chicago
czy z Kalifornii przyślą na
mój adres dwie pierwsze części

artykułu, który po pierwszym przeczytaniu
zwróciłem Ci kilka dni przed wyjazdem.
Tych dwóch pierwszych egzemplarzy nigdy
nie otrzymałem.)

Pozwalam także panu Gilderowi
miniaturkę Ćwiatkowskiego
ze wzmianką że Ciocia zgody
sobie życzy by w artykule
reprodukowano.

Bardzo się cieszę że
pamiętniki będą w Centurym
Magazynie ogłoszone i bardzo
jestem ciekawa pierwszego
numeru. Wiem że to chyba w ostatnim

dwudziestu numerach będzie
drukowane.

O ilustracyi pamiętnikow
nie do tego czasu od p Gildera
ani wogóle od Century Co. nie
słyszałem; Może mają dosyć
fotografii do reproducowania
i rysunków nie będą potrzebowali.
Ja bym bardzo się cieszył
gdyby mógł mieć moje roboty
umieszczone w Lipcu pamiętnikach
a jednak nie mogę się wydawcom

135 205

pozmawiać, jakoś to w tutejszych
stosunkach między wydawcami a
ilustratorami nie uchodzi, ale oni
wiedzą o mnie więc tylko cicho
czekać mi wypada.
Tymczasem kończę całą przedwojenną
wymianę do książki Jakóba
Riisa. Tych Biblijnych
Abrahamków i Izaaków jiri
skończyłem a było tego coś 150
„knotów" t.j. bazgranin, takich czarnych
w Krakowie „kiczami" zwanych.
- Podobno jeszcze jedną taką

serye „kwiatuszków kwitnących"
będę musiał spłodzić a będą
one miały podobieństwo Nowego
z całą menażerią, potopu i innej
nieprzyjemności z tęczą i gołąbkiem
na końcu.

Wam wszystko po dawnemu
idzie, jako tako cipiemy, mama
tylko narzeka na nogi, które jej
szczególnie rano jak wstanie dokuczają
mnie się zdaje że to reumatyzm.
Jadzia pisze nam z Kentucky
że zaangażowała się na przyszły
rok, że do domu tęskni. Nam
też do niej tęsknno ale co robić.

Tam się tylko pocieszamy że one
tam między dobrymi ludźmi, że
wszystkie jéj koleżanki nauczycielki
lubią ją i nie dadzą jéj za wiele
samej z tęsknotami zostawać. –

Bracia Morawscy przychodzą
tu prawie stale co niedzielę, a
—Wieczory zawsze wspominamy wspólnie
wiele chwil pobytu Drogich
Wujostwa w Nowym Yorku.
przyjaciół Vaveri i Mr Smitz powyjeżdżali
Ze swoimi teatrami więc jest
o wiele ciszej w tym Domu
– Bardzo nas tu rozweselała Helenka
jajka wysiadująca – czy kwoka teraz

i wodzi? Chcielibyśmy bardzo widzieć kiedy obydwie drużynki musiałby już wrócić do wioski.

Całuję ogarki Drogiej Cioci i Ciastem uściski Wujaszkowi.

Mama i Milena serdeczne uściski i pozdrowienia.

Pozostaję
Władysław T. Bendz

Pani!

Rossyanie i Polacy, przywykliśmy porównywać nasze rodzime Słowiańskie talenta z jakiemiś innemi Europejskiemi; jest to rzeczą niesprawiedliwą: bo czyliż nie możemy zostać samymi sobą, oryginalnymi zupełnie? Ta uwaga skłoniła mnie do napisania załączonych tu kilku wierszyków. Racz Pani przyjąć je, jako dowód uwielbienia dla Twojego wielkiego, Samoistnego talentu, który i zjawił się, i wypracował na ojczystej niwie, a stał się już zaszczytem Twojego ojczystego kraju.

Przejezdny.

18/30 Stycznia 1873,
Warszawa.

Szanowna Pani!

Bardzo mi przyjemnie zawiadomić Panią, że do liczby wielbicieli Jéj, których przelicznć nie mógł by nawet i wielki Kopernik razem z Newtonem, — przybył jeszcze jeden nie lada-jaki wielbiciel, ale człowiek wychowany w dwóch Uniwersytetach, w Rossyi i w Germanji, człowiek z gustem i poczuciem wszelkiego piękna, to jest nasz Rektor: on siedział naprzeciw mnie, w 1sze rzędzie krzeseł, w Pani-mężatki i Ciężkiéj próbie, prosząc mnie ciągami tłómaczyć mi niektóre ustępy, ale mówi: „Pani Ewa wyraźnie gra, że możnaby wszystko zrozumieć, gdyby to grało się nawet po chińsku, niedrugo w języku spokrewnionym z ruskim.„ Mówi Panie, że żadna z artystek petersburskich teatrów: Ruskiego, Niemieckiego i Francuskiego nie może być rywalką Pani (przydam ich wszystkich przelicznć); i w Moskwie też mówią. Zatem wychodzi, że Pani jest natenczas pierwszą artystką dramatyczną Całego Cesarstwa Rossyjskiego (granice oznaczone są jéj dawno prozą i wierszem) oraz wszystkich ziem słowiańskich. Niedługo zapewne usłyszemy, że Pani się zrobiła pierwszą

Dramatyczną artystkę Europy, Melpomenę Kuli Ziemskiej, i nieśmiertelny świata poeta, wita dzisiejszą Solennością 2 Marca przyszłego roku, —

Powie, że sława Melpomeny trwa,
Gdzie tylko ludzie żyją, tylko słońce świeci,
Od oceanu i do oceanu,
Jako ognisko Aldebaranu,
Jak miljon słońc, komety, gwiazd kroć sto tysięcy,
O morze i więcej!

Z wyrazem wysokiego poważania
mam zaszczyt być

Pani

najniższy sługa

M. Berg.

Szanowna Pani!

Poczytuję sobie za miły obowiązek przesłać Pani 28 Petersburskich Wiadomości, z korrespondencyą z Warszawy, gdzie między innemi jest mowa o zasłużonem uznaniu i uczczeniu Znakomitego Pani Talentu. Do tego załączam przekład polski tego ustępu.

Proszę przyjąć zapewnienie wysokiego poważania,

z którem zostaję

uniżonym sługą

Mikołaj Berg.

12 Lutego 1873.

....., „Nie można pominąć, że w liczbie rozrywek towarzystwa wyższego, w ciągu bieżącego zimowego sezonu, znamenitą rolę odgrywały przedstawienia teatralne, w których brała udział znana artystka tutejszej sceny Modrzejewska, której talent rozwinął się teraz najzupełniej i doszedł, że tak rzekę, do swego zenitu. Można śmiało powiedzieć, że w Warszawie jeszcze nie było artystki, któraby się cieszyła równie powszechną sympatyą, jak Pani Modrzejewska. Wszystkie narodowości, wszystkie stronnictwa, wszystkie kółka towarzyskie jednoczą się w czci dla niej i ona zasługuje na to. Gdyby nie język, zrozumiały w niezbyt wielkim zakresie, imię jej artystki znajdowałoby bez wątpienia dawno zasłużony rozgłos w Europie. Tego zdania nie my sami jesteśmy: to kilkakrotnie napisali ludzie bardzo kompetentni w ocenie sztuki dramatycznej. Na benefis Pani Modrzejewskiej tegoroczny (17/29 stycznia, Marion Delorme Wiktora Hugo) rusey i polscy czciciele jej talentu ofiarowali jej kilka podarków, między innemi wieniec laurowy, z ruskim napisem: Высокому дарованію (Wysokiemu talentowi). Ktoś z polaków ofiarował praktyczny podarunek: pudełko wybornej roboty z prześlicznemi koronkami, wartości, jak nam mówiono, 800 rub. Słyszeliśmy także, że w domu artystka otrzymała

od kogoś z Rossyan bardzo oryginalny podarunek:
słowika, siedzącego wśród kwiatów, umieszczonych
w pięknym wazonie, i śpiewającego jak żywy
słowik. Z tego powodu napisał ktoś po rusku i po-
polsku wiersz i przesłał go artyście. Oto ruski tekst."

---

28 Lutego 1873.

Szanowna Pani!

Korzystając z przyzwolenia Pani, posyłam jéj moje Album Sewastopolskie, prosząc przyjąć go na pamiątkę onegdajszego przyjemnego wieczoru. Życzyłbym sobie, aby przeglądanie jego życiu przez pamięć opłaciło chociaż małą cząstkę tych miłych, jakie sprowadzały na tym wieczorze moje długie gawędy o podróżach. Pomimo to pozwalam się dołączyć do portret osoby, o której była mowa. Lepszego nie mam, ale żadna fotografja nie dołałaby oddać dokładnie wyrazu tych oczu, tych dwóch gwiazd wschodnich, czyli raczéj dwóch słońc, które omal że nie spaliły mnie całkiem. Pozostało bardzo nie wiele, sam tylko popiół prawie.... Ten też popiół napręża się o umieszczenie go w album przyjaciół i znajomych Pani: załączam więc dwie nowsze fotografje. Niezbyt szczęśliwe może będzie, jeżeli dodam jeszcze portret petersburskiego wielbiciela Wysokiego Talentu Pani, Boborykina.

Z wyrazem wysokiego poważania
mam zaszczyt być

Pani
najniższy sługa
M. Berg.

26 Lutego 1878, Warszawa.

17

Łaskawa Pani!

Z całego serca dziękuję za pamięć o nas, wyrażoną w liście do pana N. 25 Lutego b.r.

Mieliśmy tutaj wiadomości dosyć szczegółowe o pobycie Pani i Jej nadzwyczajnem powodzeniu w San Francisco, podane w pismach miejscowych i zagranicznych, których mam dowoli. Wydawałem kilka najważniejszych artykułów po-rusku i postaram się oprócz tego, korrespondencję do Petersburga. Wszystko to pokażę Pani, jak skoro będę miał przyjemność powitać Ją w Warszawie.

Kilka razy pisał mi o Pani Kraszewski, podziwiając Jej niesłychaną energję. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Pani jesteś pierwszą i jedyną artystką Słowiańskiego świata, co dowiodła cudu wydziwowania z tak wielkim powodzeniem w obcym języku, którego dotąd nie posiadałaś. O tem głośno u nas wszędzie w pismach rossyjskich.

Proszę uprzejmie przysłać wycinki z gazet amerykańskich o wystąpieniach Pani w Nowym

portret i innych miniatur, bo są Szczepkowy i Tomasze
niewiastki, co chcą koniecznie dobrać się pałeczce.
A jeśli można, prosiłbym także i o portret.
Żona moja zasyła Pani serdeczne uściski i dziękuje
za pamięć.

Z największym szacunkiem
Pani dobrot. pozostaje
najniższy sługa

Mikołaj Berg.

Pl. Miodowa, 18.

7 Kwietnia 1878, Warszawa.

18

Łaskawa Pani!

Wczoraj miałem przyjemność odebrać list Pani z Pitzburga, z 20 marca. Dziękuję serdecznie za pamięć o nas i jeszcze więcej cieszę się tem, że będę miał możność niedługo dziękować Pani osobiście — albo tu, albo na paryskiej wystawie, o której ciągle marzymy.

Od Kraszewskiego miałem list z Florencyi, dyktowany temu. Przysłał mi fotografiję z jego posągu, wykonanego z marmuru przez znanego rzeźbiarza Teodora Rygra, w całej figurze, w fotelu, w zwyczajnem domowem ubraniu, — prześlicznie i podobieństwo nadzwyczajne. Pisze przytem, że opuszcza Florencyę „za kilka dni" i udaje się do Drezna.

Jubilejusowe wydanie jego bardzo dobre, z portretem, także podobnym, ale... lat temu piętnaście.

O Pani ciągle czytam i sam wydrukowałem kilka słów wjednej z petersburskich gazet.

Polska Gazeta, nie wiadomo z jakiego powodu, nie umieściła posłanych jej przez Panią wycinków. Proszę o łaskę, które by mogłem przetłumaczyć

i wydrócować.

W końcu listu muszę dodać smutną wiadomość: Pan Leopold Kronenberg umarł w Nicei, 5 kwietnia. Wszystkie tutejsze gazety mówią o tem. Posyłam wycinek z Kurjera Warszawskiego. Chałubiński jedzie do Nicei.

Mamy odczyty: Spasowicza, Krakiego i Sienkiewicza i innych, w Rakuszu, na korzyść „Obad ołtyech".

Mamy dużo koncertów i mało nowych sztuk na scenie. Prawda, że w tych dniach dawano w Wielkim teatrze dramat Moszczeńskiego: Sylwja. Przejeżdżał tu niedawno Rossi, ale nie grał.

Obraz Matejki: „Bitwa pod Grünwaldem" jest kupiony przez tutejszego kapitalistę Rozenbluma, za 40.000 rubli.

Oto wszystko!

Żona moja dziękuje bardzo za łaskawą o niej pamięć i zasyła serdeczne ukłony.

Z największym szacunkiem pozostaję
najniższy sługa
M. Berg.

Ps. U nas najpiękniejsza wiosna. Do marca, o go-

dzisiaj 3 ½ popołudniu, mieliśmy mocne uderzenia piorunów z błyskawicami i potem ulewny deszcz. Słychać nawet że kogoś zabiło.

6/18 Lutego 1880, Warszawa.

Łaskawa Pani!

Jak dyliżans Pani wyjechała z Warszawy, natychmiast do Komisyi Centralnej w celu zaprowadzenia ulepszeń w warszawskich teatrach. Przedewszystkiem trzeba zawdzięczyć, że prezes teatrów nie należy do tej komisyi, — J.p. Wołowicz, który by powinien najlepiej znać wszystko, co musi być zaprowadzonym w teatrach dla ich polepszenia. Prezesem komisyi centralnej zrobiony inny jenerał, zupełnie obcy zarządom teatrów warszawskich! Nic zatem dziwnego, że pani artystki Wiecka, z ~~47~~ 38, J.p. dzisiejszego. Co się nazywa po-ruski „obrabodał" Dyrekcyę!

Żona moja przesyła Pani najserdeczniejsze ukłony. P. Mężowi proszę serdecznie się kłaniać. U nas dzisiaj mróz i wiatr.

Z najwięszym uszanowaniem mam honor pozostać najniższym sługą M. Berg.

6 Marca, poniedziałek. X

Łaskawa Pani!

Wczoraj miałam przyjemność odebrać list od Nestora literatury polskiej, J. Kraszewskiego, który, pomiędzy innemi, mówi o Pani w następujących wyrazach:

„Bardzo do wielka dla teatru i sztuki strata, jeżeli p. Modrzejewska chora i teatr nasz osieroci. Kto ją potrafi zastąpić!? Nie widzę nikogo. Miała ten dar, że nie tylko sobą wszystkich zachwycała, ale ciągnęła do teatru i sztukę popularyzowała, w najpiękniejszym tego wyrazu znaczeniu, a umiała pojąć i wykonać najrozmaitsze role i charaktery. Jednakże żądze, że potęg jaki dała teatrowi, i. życie, jakie weń wlała, pozostanie!

chciby mnie wystąpowała, wpływ jej
przetrwa" ...

pozostaję z największym szacunkiem

M. Berg.

Paris 25 mars 1882.

Mon cher ami.

Le calme de ces mois-ci et la vie de notre amie Walska, très inquiète de ne pas recevoir de ses nouvelles chez nous, m'informent d'avoir en retour, de l'or un peu rassuré sur votre bien-être, c'est-à-dire naturellement aux occupations absorbantes de vos voyages perpétuels.

Le vôtre cependant un peu commun et quatre lignes de vous en devenu bien

agréable à recevoir, surtout
si elles m'apportent de bonnes
nouvelles de vos santés et
de vos succès.
Je n'ai moi rien de très
heureux à vous apprendre.
La Cocarde se meurt mais
son agonie se prolonge
un peu plus que je ne l'
espérais. C'est sans fin
cependant dans une
gêne sans nom et alors ....
rien du tout.
Adieu mon cher, à

159

mes affaires sont enfin
finies à New York et je
viens, je vous prie
à mes heures quelques
dollars, dont j'ai besoin
car je fais vivement
Lentin.

Merci et ainsi vous
chargeons de mille amitiés
et vœux pour la maman
et vous vous serrons bien
cordialement la main

Votre
J. Destrée

30 Rue Lemercier.

Londres, 2 Juin 1884.

Madame et chère marraine,

Dès mon arrivée à Londres mon premier soin a été de m'informer de vous. Forbes Robertson m'a appris que vous n'aviez passé ici que deux jours et que vous étiez à St Malo : mais où ?

J'ai alors écrit à des amis à moi qui ont une villa à Saranac, les priant de vous chercher et de m'envoyer votre adresse. Je vous raconte tout cela afin que vous sachiez le vif désir que

j'aurai de vos nouvelles ou tout au moins de vous écrire.

Merci pour votre affectueuse lettre qui m'a cependant bien attristé car vous avez gentil Sami, je le crois bien avant que nous n'y soyons revenus. Nos représentations doivent finir ici le 26. Nous ne pouvons être à Sens que le 27 au soir. Je comprends votre hâte de retourner en Sologne; j'irai peut-être en ce moment Sami est donc attristé et il vous retiendra gentil.

Enfin Jacques arrive demain pour nous tenir au courant de vos projets. Un heureux hasard vous retarde en France : j'en suis très heureuse.

La petite Thérèse est au désespoir de ne pas vous voir. Elle n'oublie jamais les contes matinales que vous avez eues pour elle. Elle est enchantement aujourd'hui heureuse partout et plus heureuse que lorsque vous l'avez vue à Londres et vous n'avez jamais cessé pendant votre longue absence de penser à vous et de parler de vous.

Je vous prie de vouloir charger de mes meilleures amitiés pour Monsieur Chaponnière et pour Monsieur votre fils.

Croyez, Madame et chère Marraine, à ma bien vive et bien cordiale amitié. Elle vous a été acquise bien vite et elle durera aussi longtemps que votre dévoué et respectueux Filleul

Irène Bertola

33 Baker Street

Portman Square

London.

Paris, 6 mars 1855.

156

Mon cher ami, je vous écris à la hâte.

Theirin a déposé pour vous la loi et décret qui régissent la Comédie française et vous les apportera en même temps que cette lettre. En voici la synthèse.

La Comédie est régie par un Comité qui représente les intérêts des sociétaires et par un administrateur qui représente ceux du gouvernement de l'Etat.

Les sociétaires apportent leur talent (dont ils ne peuvent leur dire d'user) disposer sous l'anéantissement de leur associé) et leur argent.

(puisque ils déposent chacun
aussi <u>la moitié</u> de leur part
sur le bénéfice de l'entreprise
pour constituer le fond social et
que ils ne rentrent dans ce fond
qu'à leur retraite.) L'Etat donne
par an 240 000 frs de subventions.
et la Salle. Le droit de chacun
est donc fondé sur des bases
positives.

L'administration est dans
cette organisation l'élément
conservateur: le comité l'élément
révolutionnaire. L'un veille à
la permanence de l'institution,
l'autre a des vues journalières.

Les Sociétaires sont naturellement intéressés à ce que la Comédie soit brillante et riche pendant que ils y font leur carrière. L'administrateur désintéressé doit veiller à ce que cette institution nationale ne devienne pas une boutique.

Il y a cette perpétuelle contradiction et c'est précisément cette lutte qui fait l'originalité et la vie même de la Comédie française.

Le Sénat a à vous donner son avis sur cette question tout le rapprochement et tous les Conseils

qui vous paraîtront nécessaires.

Choisissez comme ce soir premières tableaux des Chevaux : nous vous les expédierons dans quelques jours.

Rien de nouveau encore au sujet de nos projets de voyage. Grand jour de Sarah et de Garnier as Hamlet.

Votre tout à vous

Victor Bertin

30 Rue Lemercier.

94 RUE SAINT LAZARE

157

Paris, 15 Janvier 1879.

Mon cher ami,

Cette lettre aura, je l'espère, meilleure chance que les deux dernières que je vous ai écrites et qui sont restées sans réponse. Depuis ce temps de grands événements ont modifié ma vie. J'ai beaucoup parcouru l'ancien monde avec Sarah Bernhardt. Pendant mes voyages je suis devenu veuf. Et mon retour je me suis remarié, et maintenant j'ai femme et enfants. Elle a reçu le meilleur accueil de toute ma famille. Mes six enfants vivent avec nous et sont avec leur belle mère dans les termes les plus affectueux. Depuis, mon cher ami, j'ai souvent songé de tout mon cœur vous

sommes aujourd'hui les gens les plus heureux
du monde, et nous faisons de ce bonheur
comme le peuvent seuls ceux qui ont
vraiment souffert. Je voudrais que vous,
les amis des mauvais jours, vous nous vissiez
maintenant au milieu de cette belle jeunesse
remuante et gaie, dans un intérieur confor-
table, délivrés des soucis qui vous écrasaient
et amoureux comme au premier jour. Ce
spectacle ne vous serait pas indifférent : vous
auriez pour cela tous de cœur l'un et l'autre.

Et maintenant parlons business, car, si
notre situation est relativement brillante,
nous n'en sommes pas encore à vous retirer
après fortune faite. Nos relations dans le
monde théâtral se étendent de jour en
jour. Les affaires et Cadiscio de jolies ou
l'on s'y trompe m'a fait penser à tous

partie des chevaux. Si, comme on me dit, Madame Modjeska ne songe pas à jouer l'Ancienne, voulez-vous me rétrocéder le droit de représenter la pièce en Angleterre? C'est un moyen pour vous de vous faire donner une partie des droits d'auteur que vous m'avez payés, c'est un moyen pour moi d'en toucher de nouveau. Nous aurons donc à y gagner l'un et l'autre. Peut-être même pourrai-je vous faire racheter une portion du matériel, les uniformes de soldats et les paires de bigues de chevaux, qui seront d'autant mieux que ils seront plus salottés.

Je vous prie donc de me faire savoir, et cela le plus tôt possible, car, pour cette saison, il n'y a pas de temps à perdre, si vous voulez me vendre la pièce pour l'Angleterre et dans quelles conditions. Si vous me répondez oui, je me mettrai aussitôt

en campagne et je remarque à l'instant à place les Chouans.

Il est bien entendu qu'il s'agit ici pour moi de ma pièce et non de l'adaptation que vous en avez fait faire. La négociation me sera plus facile si je prends à Londres un nouveau traducteur dont l'influence me soutiendra.

Maintenant, mon cher ami, merci pour vous et pour Madame Hadjetska les plus cordiales amitiés et nos meilleurs vœux. Souvenez vous être heureux comme nous le souhaitons et pour toujours.

Bonne poignée de main.

Pierre Berton

2 Juin

Mon cher ami, la lettre ci-jointe n'était pas partie lorsque votre lettre du 17 mai, m'est parvenue à l'instant avec un très long retard puisqu'elle a mis vingt et un jours à venir de Salem York.

Je vais m'occuper des commissions que vous me donnez. Tout sera fait exactement et soigneusement.

Les modèles de dessins contenus dans vos deux pièces : il y en a trois. Le premier que vous en dessinez contient. Le dernier surtout est une pièce extrêmement [illegible]

Le quatrième et cinquième tableaux vont être expédiés à votre adresse. Je peux terminer la pièce complète dans les premiers jours de Juillet.

Aimez vous bien et donnez un peu de repos à Marraine sur l'embrasure de votre cœur.

Toutes nos amitiés à Maman et Madame Ralph.

Votre

P. Bertoz

Blank No. II.

COMPAGNIE FRANÇAISE DU TÉLÉGRAPHE DE PARIS À NEW YORK

French Atlantic Cable,

New York Offices, 40 BROADWAY and 51 NEW STREET.

No. 1088

No. of Wds. 13

Time Rec'd 9 10a

The following message is received from the French Atlantic Cable Company, subject to the TERMS AND CONDITIONS printed on the back hereof, which are ratified and agreed to.

Nov 12

From Paris To Elab modjeska Ny

Embrassez marraine remercie barrymore et nos interpretes amitiés

Perron

No Inquiry respecting this Message can be attended to without the production of this Paper.

This message is delivered to the addressee and received by him subject to the following *Terms and Conditions* which the addressee hereby ratifies and agrees to, viz:

TERMS AND CONDITIONS.

To guard against mistakes or delays every message should be ***Repeated ;*** that is, telegraphed back to the originating office for comparison. For such repeating an additional charge of one half the regular rate will be made.

The Compagnie Française du Télégraphe de Paris à New York will not incur or accept any liability whatsoever, either for the due transmission of Messages to the Cables, or for their safe delivery at their destinations; nor will they accept any liability arising from delay or stoppage by reason of any accident to the cables or instruments, or from errors in cypher, or obscure messages, or caused by indistinct handwriting ; nor will they consent to be liable, under any circumstances, for any sum whatever, as damages or otherwise, for loss resulting from errors, mistakes, delays, mis-delivery, non-delivery, or other causes, in respect of any messag entrusted to them, beyond the return in the case of repeated messages, of that portion of the charge which may accrue to this Company out of the amount received from the sender for this and the other companies by whose lines such message may pass to reach its destination. This Company is not to be liable in any case where the claim is not presented in writing within sixty days after the sending of the message. The above terms and conditions shall bind the addressee of the above message.

M. Dorodt & Cie
Portmanteaux
167 W.
165

Mercredi 29 Juin

Monsieur

Comme je n'ai pas laissé chez vous la dernière fois que j'ai eu le plaisir de vous voir que deux ou trois projets de mon encart, je me permette de vous en envoyer encore quelques autres.

Je suis sure que vous, Monsieur, ne m'oublierez pas pour tacher de me rendre (à la

nefrie que vous — je me suis
permise de vous demander —

En même temps, je m'a-
dresse à Madame que
si la grâce de vouloir
visiter ajoute à la liste de
Dame très-distinguée et
avec son influence, elle pour-
ra Madame agréer mes —,
très-humble entrée.

Je me ferai un vrai plai-
sir si Madame tenait
Mardi prochain après-midi
ou dans quelque autre jour
je pourrai contribuer avec
un petit probabilité, et vous
n'auriez qu'à écrire un mot
pour m'avertir comme

aussi dans un avenir
dernier fois. —

Agréez mes profonds sen-
timens pour Vous et pour
Madame Vinderman mes
respects. —

Très-devoué
Maria Bandini

San Francisco 10/5 1878

Mrs H. Chlapowska

Esteemed lady

Your letter of 29th April gave us much pleasure by informing us, that you are enjoying excellent health, and conquering admiring crowds wherever you appear, and that amidst so many laurels won, you still remember the quiet home in San Francisco, where you began your first studies of the english tongue and scene.

It certainly must be a lasting source of satisfaction to you, that by your own energy and genius you mastered in so short a time the difficulties of a highly cultivated foreign language, and penetrated into the spirit of a people so strange in its peculiarities to our own. May well merited success follow you farther on; but among all the triumphs, you are yet going to obtain, let me beg of you, never to loose sight of the most valuable one, which is Independence.

Johnny is still in the same place at Darrow, he enjoys good health, is saving all he can, in order to establish a home of his own as soon as possible, and will certainly be delighted with your kind wishes, which I shall not forget to communicate to him.

Mrs. Emily Da has to pass trough very severe trials just now. One of her twins, the girl, died last week, and the boy is also not expected to live. She herself, worn out through constant care, and want of every kind of comfort, looks like a shadow; and her husband has also suffered much by night watches and overwork.

The 28th of last month another pair of Polenders entered the race for happiness in marriage life. Miss Konoplicka promised to obey Mr Zahert, and he swore to cherish and protect her through life. We wish them well, but are afraid, that their task will be a hard one, as they have neither capital, nor special capacity for any trade to start with.

Capt. P. is getting every day more unwieldy; H." has not yet made farther progress in English above the "I love you"; and Bedzi, poor fellow, is still unsuccessful in finding some permanent occupation.

My wife sends you many kisses, and requests you to write to her a few lines from England, as she desires very much to find, what impressions her native country made on you.

Please to give our best regards to Mr. Chłapowski and Rudolph, and allow me to kiss your hands and sign myself

Respectfully Yours

L. Bielawski

San Francisco, Cal. 27/9/83

Szanowna Pani Chłapowska

Było nam bardzo miło otrzymać nowiny od Kochanych Państwa naprzód od Łaskawej Pani a 4 dni potem od Chłapowskiego. Liczne grono szczerych przyjaciół, których tu Pani zostawiła, ciągle się pytali, a coż jeszcze nie pisała? Nie, i niewiemy kiedy lub czy pisać będzie. A tu raptem listy niespodziewane nadchodzą. Ucichły lamentacye, i wszystcy są znowu zadowolnieni. Cieszy nas bardzo, że Państwo są przy dobrym zdrowiu, że interes się świetnie udał w Chicago, i obiecuje być korzystnym przez cały sezon. Życzymy to z całego serca, i spodziewamy się, że teraźniejszy dobry sukces będzie pobudką dla Pani aby i nasz kraj jeszcze raz odwidziła. Jéj przyjaciół i wiernych admiratorow tu

jest massa.

Odpowiedź Chłapowskiego do Schufeldta jest doskonała i bardzo trafna, bo wykazuje w dobrym i spokojnym stylu głupotę bluźniercza. Wycinek załączony w liście Pani, krąży pomiędzy naszemi znajomemi, i wszyscy mówią, że szelma niemiecki dostał co zasłużył.

Moja żona, która list Twojej Pani bardzo ucieszył, prosi żebym na zapytania w nim zawarte odpowiedział jak następuje.

Podług jej prognostiki nowy gość ma zawitać do młodych Fidlerów w przyszłym miesiącu (Październiku), a co do koloru ulubionego przez nich, to ma być niebieski.

Proszę dać moje podziękowanie za gazetę amerikańską z opisem imponującej demonstracyi polskiej 12.go t. m. w Chicago. Byłoby to dużo warto dla naszej narodowej sprawy, gdyby Amerikański naród miał sposobność często czytać w angielskim języku coś tak dobrego o dawnej stawie

Polski i o kunicznym przesladowaniu, któremu podlega w teraźniejszym czasie, jak Chłapowski się wyraził. Nasze polskie gazety tutejsze zamieszają czasem dobre artykuły w tym sensie pisane, lecz cóż to pomoże do objaśnienia naszej sprawy Amerikanom, gdy żaden z nich rozumi po polsku?

Po odjeździe Państwa czuliśmyśie bardzo samotni. Prócz listonosza bardzo zadko kto u nas zadzwonił, nikt nie śpiewał, wesołości i przyjemna rozrywka uciekły z domu. A gdy kilka dni potem Agnes odeszła, żona miała przez 3 tygodnie tyle kłopotu i pracy nim inną służącę znalazła, że jeszcze do dzisdnia nie odzyskała swego dobrego humoru, a to poczęści z przyczyny, że Sarah, chociaż bardzo dobroduszna Irlandka, nie jest tak zręczna jak Agnes.

Nasze towarzystwo obchodziło 206 tą rocznicę pamiętnej 12 go t.m. skromnem polskiem obiadem u Krzyżkich;

a reszta rodaków nienależących do naszego grona, chociaż także byli zaproszeni na nasz obchód, zeszli się u St. Struzyńskiego, gdzie mowione mi przyjemnie spędzili zoieczór.
Oni się w tym lepiej popisali, że urządzili wielką mszę ze śpiewem w Katedrze, i na nią nas także zaprosili. Ksiądz Szulz z Poznańskiego powiedział nam dobre polskie kazanie o Sobieskim i odsieczy Wiednia, a kończąc ganił niepotrzebnie istniejące pomiędzy małą gromadką tutejszych Polaków, i zapraszał nas wszystkich do zgody. Żal mi, że tu dobra rada niemiała dotychczas dobrego skutku, albowiem w obadwóch obozach są tacy, którzy zamiast godzić drażnią umysły, i nie pozwalają nam się nawzajem zbliżyć.
Po tak obszernej i przyjemnej podróży będzie Rudolfowi smutno Was wkrótce opuścić. Cóż robić, musi powrócić do obowiązku aby się przygotował do przyszłej walki z wymaganiami ludzkiego towarzystwa, a bez której nasze życie straciłoby powab postępu i zwycięstwa, jak także i pocieszające uczucie godnego użytku talentu i dobrego wykonania roli nam danych przez Stwórcę na tym świecie.
Teraz Koncze przysyłając Wam wszystkim - nie zapomnijące Dawsona - serdeczne "Do Widzenia się" odnas obojga, i całując rączki Tatkowéj Pani Heleny zostaje Wierzem szczerem przyjacielem.

L. Biebanowski

3

San Francisco California
20 go Lutego 1847.

Szanowny Przyjacielu.

Z nowin publicznych w Chronicle tutejszym uboczeniem już kilka dni przed odebraniem listu Pańskiego z 16 go t. m. że Was wielkie nieszczęście spotkało w Los Angeles 11 go t. m. przez zachorowanie żony Pańskiej, a ten list dający nam nadzieję że ta choroba ustąpiła tylko tymczasowo, przyczynił się wielce do uspokojenia naszej obawy o zdrowie ukochanej Pani Heleny.

Dai Boże, żeby wyzdrowiała ich zupełnie i wkrótce, i żeby była znowu wstanie uciszyć i uszczęśliwić nasze biedne swoją grą mistrzowską.

Proszę nie zapomnieć o tem, że mój dom jest zawsze gotowy do przyjęcia tak miłych gości jak Wy jesteście.

Całując ręce Pani Heleny, zostaję z wyrazami szacunku Pana życzliwym sługą

F. Bilawski

TREMONT HOUSE
E P Harris
Manager
R. A. STRANAHAN.
PROPRIETOR.

Boston Jan 28 1890

Dear Madame Modjeska,

A word, before leaving for North and Canada, to tell you how I loved your Ophelia. How I wish I could say it in French, the only language in which I can speak. Je ne connais pas d'actrice qui pleure comme vous. Sarah Bernhardt est peut-être le Bossuet de la scène moderne, mais pour l'agrâce et la persuation, pour toucher les coeurs, vous en êtes le Massillon.

Now, I am going to bother you. A Frenchman, a friend of mine, a clever journalist, corresponding with prominent papers of Paris "et de toute la bande de Paris" — et de plus un de vos admirateurs les plus sincères et les plus chaleureux serait au comble de joie d'avoir votre autographe.

TREMONT HOUSE

E.P. Harris
Manager

R.A. STRANAHAN,
PROPRIETOR

Boston, _____ 189

I promised him to try to obtain it for him and the enclosed. You are too kind to refuse.

A bientôt, j'espère, le plaisir de vous revoir. Présentez au Comte Arjuta mes meilleurs souvenirs et veuillez me croire, chère Madame,

Votre dévoué

Paul Bourget

Lwów 2. Lipca 1871.

Kochany Panie!

Korzystając z uprzejmej mi pro-
pozycyi, przesyłam rękopismo komedyjki, przezna-
czonej bez wątpienia z mą na chrzcie
ale w każdym razie - bądź mi rad za-
stawcą do bliższej znajomości. Drugie rękopismo
komedyjki "Memor lex" ma przedstawiać "pole
w roli" do Warszawy. -

Jeżeli z obecnie przesłanej
nie by się coś nadało; to proszę Cię
o zwrot rękopismu. - Gdy piszę te
wiersze rękopismu adresuję do "mnie Lwów
Panie Hipolicie". - "Bóg dał gdy rzekł dał"
przeto jeżeli co podobne, zastosuj się
z twej wiedzy do tego przysłowia. -
Pozdrawiam Cię serdecznie - twej żonie
moje uszanowanie - Igrze - i przez
się twym zawsze gotowy do usług

[illegible]

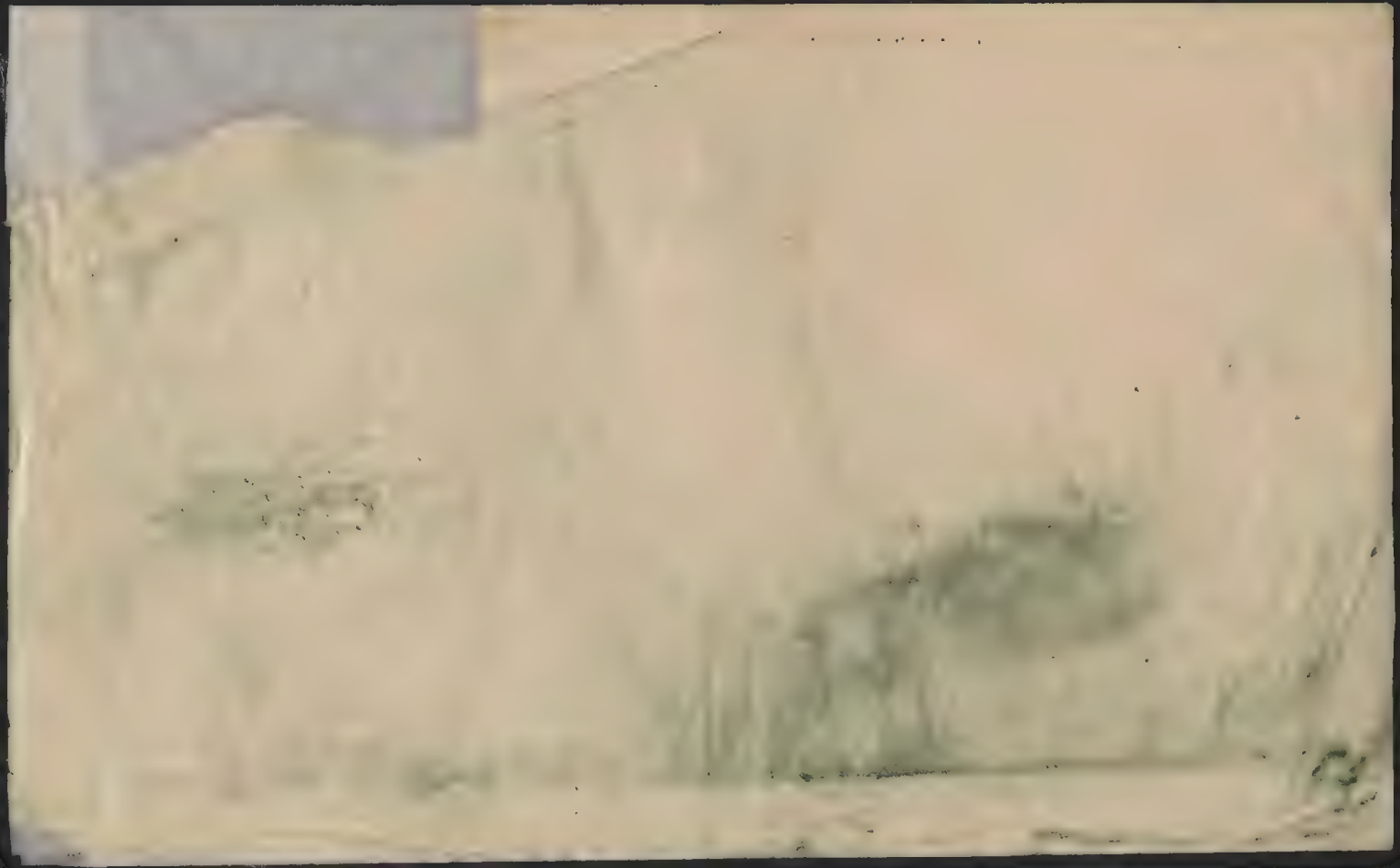

REDAKTOR
CZASOPISMA ILLUSTROWANEGO
WIENIEC.

Ulica Bednarska Nr. 20

Warszawa, d. 20 Kwietnia 1872 r.

Kochany Panie Karolu!

Załączając przy niniejszym list Narzymskiego z najlepszą intencją, bo nie wątpię o adresie, ośmielam się wystąpić z prośbą o pewne informacje, a mianowicie: Czy istnieje fotografia pani Chłapowskiej w roli Marji Stuart; w razie jeśli istnieje, czy ten kostium będzie widzieć w trzeciej odsłonie, gdyby zaś pani Chłapowska innego obmyśliła charakterystyczny, czy wolno mi będzie zdobyć państwa moje rozporządzenie i udać się do artystycznej pani z prośbą o przysłanie mi fotografowanie się w tej roli dla „Wieńca"). Zapewniając o dwa słowa odpowiedzi, ukłon, ukłon pana Karola, ze pani Chłapowskiej za łaskawe wyrazy najgłębszego uszanowania z jakimi dla Was pozostaję.

Wasza

Włodz. Bogusławski

Warszawa. d. 24 Września
1879 r. Poniedziałek.

Łaskawa Pani.

Dowiedziawszy się od Tabarkiewicza że Pani raczyła nas, to jest Szymanowskiego i mnie zaszczycić zaproszeniem, pytając o zdanie co do Damy Kameliowej, pospieszam prędko powiedzieć za cześć moją dla nas dowód uprzejmości, nadmieniając, że porozumieniu się z Szymanowskim że nie widzimy przyszłości dla kwestyi tego dramatu mieć być z reperkusyami Pani wyobrażony.

Rzecz się ma zapewne w wielu rzeczach z Dumaszem, mowa w szczególności „Damy Kameliowej" idzie na stanowisku na którem Dumasz sam autor, który zrodzenie tej myśli głębiej nadmiernej kobiecej, traktuje tego wcale jako dzieło moralności, ale nieprzekonywa, że widok dzieci wielkiego talentu. Również więc mniemamy i w literaturze dobra „zatrzymanych Magdalen", ale nie mimo wrodzonego talentu, dzieło jedno z najwidowniejszych objawów tego literackiego prądu, z przekonaniem mogłoby być na naszej scenie przedstawione. —

Dawniejsza już Pani zaprowadzona w tej to u nas dzielnicy z bilietami na zaprowadzenie świadczenia.

Mieszkańcy miast sprzedawnić zwykli na zboże jeden raz więcej orkiej publiczności, co go przywieziono z dalekich stron kościołowej; Tu dzwonu, który dawniej to inne raz jeden przed tym kościołem — stracił dzwonu nowe zakładnie, i na czas do czasu tylko kościoła: a konamenta L, — a konamenta B — a konamenta tamtejszego; «Pauli Kurcki» zgrzeszeni do wieży; Obrzędki tej tu w miejscu na miejscu przyszłości dwóch dyplomacji, z wrażeń a pisarskich; — a postawione drogi w Kamelburgu Biblioteczny, tamtejsza kościoła Piotrkowskiego i inne nowe zbawienia w gdańskich wieczorach, wszystkie do kaplicy Sakramentu: „Les absents ont toujours tort"

Dwie Pani świata powiedzieli, aniżeli w zbiorku tamtejszej roli

Wiadomie Pani się zatrzymuje: konferencje nazwisko się w świecie tamtejszej Polaków stróżą. Jubileuszowi po grobach nazwisko, nie

miałem [illegible] zamiarem [illegible] się na
awanturę, w której pan D. nie wyszłyby
mię, a ja wszystko musiałbym skazić na
karcie – jedynie prawdziwem widzeniu, co
się mniemał Jan IV wewciągnąć mię
aby bez zadnej asekuracji.

Siła stosunków o precedens ten Pana
różny oni na rękach, ani w prakseksamin
z ludźmi rękawiczek nie ceni – ale przecież
wszystko ma swoje granice; przeciw mojej
zamiarom pana D., ale on do mnie przy-
szedł z kompromisem – przeciw zastrzeżeniom
na to, aby mi przynajmniej napisano: ma-
my jej inne przyjęcia do których nie
jesteś nam potrzebny.

Gdyż to nie było nadzwyczajnem z mojej
strony, upraszałem upornie [illegible]
Pana o wyrozumienie bez nadzienia
mojej godności, co zresztą w czasie [illegible]
byłoby i w obecności pana D. do zmiarze-
nia się w [illegible] [illegible] gdyż [illegible]
wiatka który mu nigdy nie [illegible] [illegible]

... Nie potrafię Państwu ze względu z tej wielkiej miłości nie chcę nikogo zadrażnić, dlatego jeżeli ja z nią Kaskowej [illegible] nie wszystko - ale jestem trochę psychologiem, przypuszczam więc słuszność mojego [illegible], i zdaje całkiem sprawę z przyczyn nawet bardzo ważnych.

Przepraszając Państwa Panią za [illegible] z jakim obowiązkiem [illegible] mieszkam, [illegible] na usługę p. D. i [illegible] [illegible] od mojej Pani która niewątpliwie [illegible] Jej [illegible], [illegible]

z szacunkiem i czcią [illegible]

[illegible] Zegadłowicz

Warszawa d. 3 Lutego 1881 r.
Czwartek.

Kochany Panie Karolu! Wiedziałem
z przedwczorajszego przeprosin Pana jaknajusilniej za Pańskie rozczarowanie mi[e]rzenie kto
w niedzielę Pan uważał za niegrzeczność, gdyby nie zapomnienie w naszym
miejscowym zwyczaju, a kolizyjność, że
nawet przy a[d]iwa nam niedzieli
regularnego korespondencyjnego zdawania z wyjazdu
uniemożliwiamy nawet asobami.

Przeczę osobnicie Pan nieraz
zwijał mnie takie brzemię przykrości, że mimo najlepszej chęci wywiązania się Paniczkom za Pańskiego pa-
mięci i uprzejmości, niepodobna mi było
napisać najkrótszego nawet listu.

Korzystając więc z chwili, w której
Pogoda mniej zwalniedniejącej - dziękuję
z całego serca za listy. Za wyrazenie w nich
zaufania w moją dobrą Paniczkom życzliwość i za najmilsze chęci o ar-
gumentach, [illegible] i [illegible]
szczegół. Powodzenia Pani Szaposznikowej

cieszy mię szczerze - dla niej samej, - bo
w Jej wspólnym jaki odblask innej
sztuki wywrzeć może na opinię o nas
cudzoziemców, nie zapewnie z Panem
Bożą jego [illegible]. Ta sztuka zaś bere-
zyna wielu, zachwyci nie jednego, nie wiedz
kogo skłoni do wniosków o naszej żywo-
tności. Żyjemy w chwili kiedy czemś innym
zajmowała świat - a i między nami dzisiaj
się jest [illegible] zdania: że bieda uczyni
nas kiedyś szczęśliwymi, w tym fałszy-
wym znaczeniu słowa. Nie pomiędzy tego
Kraszewskiego przykładu przyznaję [illegible] że,
i ja nie chcę tym razem cudzoziemcy, ale
ojcu do dzieci idącym, przyznawali nam
prawa, i należycie w ich opinii stoją się
narodem artystów. I dla tego powra-
cam do zwykłej mojej piosenki: wolę
tym lepiej artystą, jak Pani Chrapow-
ska widzieć na nowej scenie, kiedy po-
trafiła przecie skupić całą uwagę, wpi-
ąć do widowiska się z kolei nudzący i
zanudzający w kolejce uczestników.

Stan tego swego jest, że dziś opowiadamy

wiz kredytkowicz. Oskarżeni ślad jakichkol
wiek w jednej rzeczy skonfrontowany z Ad-
Pan wnipel wraz z Adjunktem Herchem
ra. Sprawiedliwy Prezes jak zdawałoby
Ktoregos żadnej miary na zeszyt kroć nie
Pochlebia. Mówią że na Dobre chcą; mo
że być — ale w Latim razie te Dobre chcą
objawiały się Polakom w innego czasu
przysposobionej szyte, albo upadał na jakiś
a Ktoś chadzenie po ciemkach. W tem bła-
dzeniu po omacku, nasz Prezes na trud
znamienitszy. Doradzi: Kazia Lalewskie
go z fraky, Orestowa Strumfelda do
skrzynki, a Herza Do ofiary Vons de-
ycz Dlei e trimmicals. Najwięcej re-
Ki, najdawniej francje, najrzetelniejszy
mowie dai w przysłowie pozytek, jeżeli wiki
Latinym stanie rzeczy o Polacyjm przysłowie
ciwości mowia) kamienek, ale drimalne zło
żony z Kazuchowego, Lalewskiego, Sarne-
chiego, Lenkunicza, ~~iii~~ Tatarkiewicza i wi-
szej podpisanego: W zawiązku nicz bo
dzi gdko cumiké De Cestune, ale
wiązku ~~chat~~ złoży się po trochu za
garem wódki, którem p. prezes do kwia

czyli odpowiedzialności prawnej. Kiedy tak natręt jak Lenin ze swej ciemnej nicości wyłazi, i nowe mnie się nada, na wielu innym wypróbuje. Tymczasem czytałem, przez nałogę dla kontrastu książkę o wyzwaniu przyjemności chwil wolnych, i kawiorze, na dnie czytałem wyśmienitym przepisku o kawiorze, i o ile można czuć nad nieprzytomnym bieżącym. Co z tego wynikło, trudno zgadnąć; bo prawda że kawior z prawdziwie bezinteresownie, jedynie z przyjemności obcowania obcowania, nie zawsze spotkałem.

Sprawozdanie o wyjeździe Pani Ekscelencji przeczytałem z wielkim zajęciem; szkoda że nie mogłem z Panią pojechać, bo wyjechała nas Gorcha Polska, a jak wiadomo jak trudno jest kupić bilet. Pani Ekscelencja. Pani Ekscelencja jednocześnie przesyłam Kurjer z relacjami patriotycznie dużych przemówień, które przeczytałem.

Kończę, prosząc łaskawie na pamięć przechowanie w Niczym nie zmienia i zostaję najwierniejszym Pani Ekscelencji zachowanie niedbałe przedwojenne Pana i Pana

Wrzosowski

Warszawa
Elektoralna 53

d. 4/XII 90

182

Łaskawa Pani,

Trafi Pani zapewne przykry przykład mi odczytać list Pani nadesłany do jenerała Patrycyusza i traktujący o Jej wyjeździe w Warszawie; niżmie pomyślnym zbiegiem okoliczności, mianowicie powierzono to zadanie na francuzki język jego wspaniałej, tak że cała Szwajcarja dla mi adresuje wiadomości.

Sprawa fonedektowania idzie jeszcze nie mniej zwolnie na drogę Warszawskiej: impresarjo Pani nie chce ustąpić, — Patrycyusz także jest przy swoich warunkach, nadzieja więc że krzyżowym ogniem dojdą

Raz Pani pozwalać sobie mężnie nam wielkiemu Jej wielkiego talentu

i jako wstępnemu zadaniu stale się przyjmie wszystkich naszych obywateli, dać jej może odpowiednie w tej wyraźni Krzyżowa czytelnia dzieła

Dalszym rozumie się naturalnie tylko stan finansowy, który z tego musi być grożącym, jeżeli artykuł po pracę miesięcy nie wyjdzie całej pełnej. Ale jak się przyszłości — a mianowicie przed tym artykułem który się rozpoczęła obecna, żeśmy już spełni do zmarłego Przemysłowego dzieła. Wyjdą Dami dyrektora Romana Popiela, Imieni Kościuszkowskiego i Zakrzewskiego zachowały podchowanie dzieci, na której miernie, dyletanckie, remedium. Do nich zaspokojenia wielkiemi dochodami rozpamiętnych ze

zatwierdzenia. Prawdą mówisz, Ka-
wka, mojego jakiś takiś przyjaciela
em powinna być pierwsza dwa-
dzieścia, przynajmniej mama prawo Chw-
dzić do Lasku.

W takim stanie rzeczy podziękowałem
pokojowi pożegnałem dziewczęta, które
bez chwili zastanowienia zgodziły się
wieść sprawiedliwemu Centralnemu orga-
nizmu; postanowiłem zaraz potem
nie odkładać, jeszcze niezwłocznie
zobaczyć się z Wiktorią w jej rodzi-
ców domu; zabrać jakiś duch wzbudzić
w Lesie gromadzkie, dawniejszych z całej
organizacyjnej wioski Gyłów: „chleba
naszego powszedniego daj nam dzisiaj";
postanowiłem tego wieczoru, zmienia i Ka-
tarzynie, pakunkowej, jak z kuby
Lynerza mojej przeszłości gminnej:

potrzeba wreszcie dla krajów zwróconych ze czczej jestem polaka zdania na dramatyczną klęskę umysłowości wszystkie pierwiastki z „pierwotnym" ardyzmem i zdrożą w połączeniu z silnym pokrzepieniem „zdrowia"

[illegible]; może że przeradzam i że krwawą, zdobić tylko jeden nowy kamień z dziwnie bujnego płaszcza. Powiedzmy wiarygodnie że wiele jasno i dla tego rzadko nabożnie. Każdy z pozostałości reagowania jednak z dumnej klęski was wszystkich pierwiastki; dla tego czemu sam się wtrącił dwoje dzieci w dziwnie w klęski mu wyspowiedzieć: dla tego wreszcie pozostałam dobre niepowodzenia jeden wiarygodnie pierwiastki Pomnik jednostronnej

o wszystko nadskakiwać.

Wasza Pani będzie nakłaniać mnie do wstąpienia [illegible]; ale nie mam pod tym względem nadziei, widzę jak się skończyła [illegible] sprawa z Mazowszańskim Książęcym wnuki wydały mnie się niezbędnemi. Wszystko [illegible] odebraniu [illegible] Pani wszystkiemi odebrzmi, decyzyę; ale gdyby nie zwrócił żadnych nadziei mnie ta decyzya nie będzie zerwaniem.

Jestem z mej strony pewne zachowanie wdzięczności w czasie [illegible] interesa Pani; może mię jednak usprawiedliwi okoliczność że [illegible] w mię wszystko nie-

rzeźb które Pani zawsze wyżej
chwaliła a które teraz nadzwyczaj
z Jej chwały nadają znaczenia
czysto obywatelskiego

Mam nadzieję że chwała ich
tego zakrzątnięcia przy wyszu-
kiwaniu dobrych sztuk polskich
zwróci artystów na chwałę po-
chwalenia Waszej Pani i Ta-
kie uczucie powinno za-
stąpić z najgłębszym szacunkiem
i ze czcią, przyjaźni

JWJ Zegadłowicz

P.S. Panu Karolowi po-
zdrowienie wysłałem.

REDAKCYA
„Biblioteki Warszawskiej"
WARSZAWA
ulica Foksal N. 6.

Warszawa, d. 12 Stycznia 1891 r.
(Poniedziałek.

Zaszkawa (Pani)

Uprzejmie zawiadamiam Pana, że mieszkanie w oficynie, które przeznaczyłem z kwatery Pana, zajęte zostało przez Pana Jana Kowalskiego, i najprzód kwestyonowania na odwiedzenie Warszawy i oczywiście kwestyonowania jego samego a kwestyonowania Pana, które wcale nie wiadomo na co w Kwestyonowaniu obrazi Pana, ale Pan w kwestyonowaniu, zamiast wcale kwestyi Pana kwestyonowania, której obecnie jedynym celem kwestyonowania jest Pana Pana. Blankiet na który kwestyonowania do obrazu odjazdu Pana wcale

Warszawa
d. 22 grudnia 1892 r.

Łaskawa Pani!

Z największą chęcią służę Pani
swemi słabemi siłami; dziękuję
serdecznie za zaufanie jakiem
zaszczyciła w tej sprawie zaszczy-
cony. Piszę [illegible] słów kilka
czysto prywatnie bezwarunkowo
zastrzegając o mojej godności.
Ze pana tu wzięte: broszurkę
Chrzanowskiego o powstaniu
[illegible] Do Wojnicha
Bogusławskiego; mowę pro-
ca o Bogusławskim, odczytaną
na wiecu do dramatu Kraszew-
skiego „Albert Wojnicz"; mowę pro-
ca o teatrze polskim [illegible]
[illegible] pana [illegible] nakładem po
francusku. Do pisma pana [illegible]

Revue d'art dramatique, któ-
re jako jedyna wszelka wszystko
w wszystko o naszym teatrze
przynosiła artykuły, to
nareszcie, któ przybrała ja-
ką wojnę się w mnie – i we-
szła nowa przyszłość – chwa-
ła Pani wzięła się jak przyszła,
Bo wszystko w pozwalam – ale
je wszystko ze Pani – i ja
należała wszystko słowny
artykuł, którego nadzwyczaj
bardzo wielkiej zasługi, ko-
[illegible] wszystko i
wszystkim artykuły jej

wydrukowanego w kolejnym numerze Nowo-Yorskiego Dramatu Skirrer. Nie wyczytam tego nadesłania na dyskusji, bo po Sandym [illegible] został mi się przez Paryża [illegible] [illegible] jeden tylko egzemplarz w grubym rozsypce [illegible] [illegible] [illegible]

zapraw na wszystkowość Barbary
jak o tem słyszałem? Czy praw-
da jest że Pani zamiechała
myśli objęcia dziadem Krakow-
skiego? Powszechnie rzeczą że ozda-
bna prześliczna była lak kosz-
towny jak wieś o niezbiej
chorobie Pani, która wszędzie
wszystkich przerażała. Dopra-
wdy jakby nie było rzeczy pol-
skiej ciekawa abyśmy Pana
za pewnie.

Pani Laskowa Pani przy-
ma swoje uniżone przezwanie
nie odmawia wszyt zwiastowania
mowy Jej dobrej. Pani moje
chyżne ukłony przeszłości. Pan
Pawełko. Tam wyrazy szczerego
Pana
Wdzięczności

Warszawa. d. 11 Marca 1892.

Szanowna i Łaskawa Pani!

Najmocniej przepraszam za zwłokę w dotrzymaniu przyrzeczenia. Szukałem dla Pani materyałów i w znalezieniu przyszłem. Mam najprzód broszurę Chmielowskiego o kendzie polskim w Rzeszowskiem, kawałek mej szkicu o Rzeszowskiem do którego dostarczyłem ilustracyi niżej wymienionej broszury Tenżem, i dwie pocztówki przedstawiające rzeźbę z Rzeszowskiego z moich rysunków wykonane przez jakiegoś fotografa. Co do

mnie do chwili francuskiego
rozwoju pozwoli nam
odpowiedzieć na to dla
tej Reine d'Arc dramatycznej
wyczerpanie (na kwestię nie
z powodu braku artystów) – ale
obecnemu nie pozwoli. Jeżeli
nie zmyślę, nabędziemy do
Paris jeszcze Sardoukowa. Za
krótkie moje konkretne
Ale wszystko nam chwali mo-
że – wtedy nie się jednak za
jako wielkiego dla ostrzenia
się – do wyzbycia.
A dzwon pani powiedz:

Pomimo broszura Chrząszczewskiego jest jedynym tutaj egzemplarzem w Warszawie, a perhaps nabędę do uniknienia, więc może będzie Pani była dobrego i zachowa, to wszystko w celu — a przy wyjeździe z Warszawie razy zrobię to nadzwyczaj chętnie, jeśli tylko nie będzie Pani potrzebnym a u mnie w zbiorze przydać się może. Pozwolę mi mieć nadzieję że nie zapomni Pani o jednym dla mnie egzemplarzu poezyi w chwili

wkazuje się Jej wdzięczność.

Tymczasem Tatuś wyraża najgłębsze przekonania i dziwi się, jakby mogło być inaczej z tak miłą Panią.

Dłoń Pana Kamila uściskam

Całe Siewnie

Wł. Reymont

Łuksor 6.

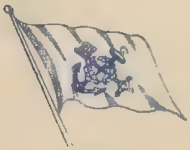

NORDDEUTSCHER LLOYD
BREMEN.

DAMPFER „BERLIN"

Ocean - Oct 26/09.

Kochany mój
Panie Chłapowski -

O gromnie żałuję że tak
byłem opieszałym i niewdzię-
cznym nie raz za wasze dobre
serce za pomoc którą otrzyma-
łem przez wasze rekomendacije
gdy wyjeżdżałem do Hawaii.
W tym roku gdy przygotowywa
łem się do wakacij postanowiłem a
zeby pojechać do Los Angeles i
odwiedzić tam Kochanego Pana
Chłapowskiego i Jego zonę Panią
Mandrejewską - Ale atak ten nie-
oczekiwany spotkał i powołał Panią
Mądrzejewską na drugi świat

i potem pojechałem do Zurichu i Lucerny Odwiedziwszy Szwajcarię - pojechałem do Bawarii i bawiłem w Monachium - potem do Wiednia i do ukochanego Krakowa. Otoż byłem zmartwiony że nie mogłem się widzieć z Kochanym Panem Chłapowskim - przez Bank Ogrodowej miałem zarezerwowane [illegible] z Panią Papilleeką i ona dała mi [illegible].

Ja niechciałem pojechać do Kraju na Letnie ponieważ mój Ojciec i Matka się wybrali mię zprowadziłem moich dwóch braci Teofila i Jana i siostrę Helenę do Krakowa - bywaliśmy na mogiłach przy grobie Pani Mondzejewskiej, ja zdjąłem fotografię grobu i jej przy grobie stojąc jako odwiedziciel tego grobu - ja wyszłem tę fotografię [illegible] powróciłem do domu).

Otoż potem trzech Borejków i Borejkowna wyjechaliśmy do Wiednia - do Budapesztu do Venecji i do Rzymu - w ostatnim mieście mieliśmy okazyę być na Audyjencji u Papieża - z wielkiem Rzym doskonale i zatem moi bracia i siostra powrócili do Kraju a ja pojechałem do Neapolu i zaraz do statku "Berlin" wyjechałem do New Yorku i dziś ostatni dzień popołudniu mamy wyjazdowe - a zaś z N. Yrk do San Fisco i na Hawaii

ogromnie mnie zmartwiło bytto
gdy się dowiedziałem o śmierci
bo tak mocno szanowałem i
dbały i serca jak moją własną
matkę. Dnia 3 go August
wyjechałem z Kilauea (tojest
plantacji na wyspie Kauai)
przez Honolulu do San Francisco
na wakacje. ale ze przez nie-
mogłem was odwiedzić w Los
Angelis jak zamierzałem
przedwyjazdem z domu, więc
po podróżowałem jak następuje
2 S. Fisco do Portland potem do Seattle
(gdzie widziałem Alaska Yukon Wystaw.
wy) z tamtąd do Vancouver przez
Kanadę do Montreal, Albany na
rzece Hudson do Newyorku - z tąd
na statku Oceanic do Southampton
bawiłem się w Londynie i wskocił
do Paryża - byłem w Belgij i na
Rheinie pojechałem do Frankfurtu
z widzeniem tam balonowej wysta-

326 Pine St
San Francisco March 23/97

Łaskawy Panie Białłozowski!

Bardzo bym prosił Pana
żebyś Pan był łaskaw na
pisać parę słów o zdrowiu
Żony Pańskiej — niemiło-
my do tychczas żadnej wie-
domości. Mam nadzieję że
już jest zdrowa, czego najser-
decznej życzę. Kapitan Bulawski
i Doktor Pawlicki Lewandow-
ski wszyscy pozdrawiają
jak najserdeczniej.

Poniatowski niemógł ze-
cydować na odpowiedź co do P.
Edwards inni Lewandowski

Całuję i ściskam serdecznie Łaskawej Pani
rączki i pozdrawiam. Pana uściskam
serdecznie

Zawsze życzliwy Sługa
Władysław Borejko

P.S. Pan Lewandowski
Zasyła najniższe uszanowanie,
i prosi Pana, gdyby w razie
miał czas, jak ma wyjechać
do Państwa z Los Angeles?
Czy można prosto końmi czy
trzeba koleją takie jechać.

przyjechał – wpierw K. nie-
mógł zajechać do Los Angeles
ale teraz ma wkrótce jechać
znowu do Arizony, więc
proszen o przytoczenie adresu
tego Pana w Los Angeles więc
prawdopodobnie Lewandowski
zajedzie i pomówi z nim na-
konto ~~e~~ kopalni – oni
zwykle kupować kopalnie
tylko zwyczajnie bardzo obcu-
wiają się humbugu. Niech
Pan będzie łaskaw przysłać
mi adress ten przed pierwszym;
wtedy Lewandowski ma jechać.

Varsovie le 10. 2. 71.

165
195

Me voilà toute confuse, Madame, de votre gracieuse aimabilité, d'autant plus que jusqu'à présent je n'ai pas encore pu mériter vos égards — mais pourquoi vous parlez français — und ich würde Ihnen auf freundlichst zurückweisen, wenn ich nicht andererseits mit Freuden jede Gelegenheit ergreifen, die mich, Sie zu bewundern, bezeichnet, in meinen Sätzen Ihre Freundlichkeit zwar bestehen, aber doch mit Lust an.

Sonnabend, gnädige Frau, werde ich, O ja, Abends bei Ihnen sein, und dann französisch mit Ihnen zu reden, und ich werde nicht, ja zufrieden sein, als bis ich sehe, daß Sie der Sprache

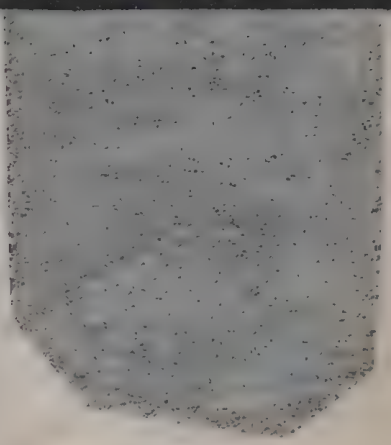

„Liebe Gretchen" mit seinem Zeichen, der nur Ihnen
wegen, meinem sentimentalen, aber doch für alles
Schöne so empfänglichen Landsmann, Ihnen
entdecken.

Bis dahin, gnädige Frau, bleibe ich

Ihr

ganz ergebener

Ida Freudel

Sonntag d. 5 März 1876

Ihr Schreiben, unter - Umständen sachliches Interesse, Heimweh hervorruft: „Blick wieder Blumen", das Klaviera Potsch hat dasselbe Lied, wie ob ihre schönste elegantere Wendung: Verschmäht du meinen Liede, verschmäht sich deinen Lieder" ergeben und ich kann es gut in „Repertoir wieder Repertoir" umwandeln. Ich habe nämlich in einem Journal interessantes Repertoir gefunden und schicke es Ihnen, gnädige Frau, in der Voraussetzung, dass es Sie interessiren könnte.

Ich danke Ihnen auch für Ihre Freundlichkeit in Betreff der Loge, habe sie aber leider nicht selbst genießen können. Der „gelichte Polis" ist aber schon auf einer Loge, eyplandirt worden und zwar von viel mächtigeren Gönnern, als den meinen, was schon mehr Ehre einschaft, aber für mich kein Trost sein kann.

Wer von meiner Zeit abhängt, so bin ich leider
Montag und Dienstag den ganzen Tag über beschäf-
tigt. aber
Mittwoch gewiss von 3 bis 5
Donnerstag von 1 Uhr an
Freitag den ganzen Tag, ausgenommen v. 3–5 Uhr,
Sonnabend von 6 Uhr
Bitte ich, Ihnen Frau, zu Ihrer Verfügung. Sagt Ihnen
also die Zeit für Mittwoch zu, so bin ich um 3 Uhr
bei Ihnen, wo mir das Übrige besprechen können.
Wie Sie merken bin ich ganz selbständig, etwas Zeit finden
Sie Ihnen Ihres Gatten und an der Tagesordnung
zu arbeiten, welche Ihnen recht dringend empfiehlt

Ihre

ergebene

Ida Wendel

In den beiden Hoftheatern zu München sind im abgelaufenen Jahre 308 Vorstellungen gegeben worden. Es fanden mir im Schauspielrepertoir Benedix mit 19 Vorstellungen, Schiller mit 12, Moliere und Putlitz mit je 10, Shakspeare mit 9, Gutzkow und Scribe mit je 8, Goethe, Laube mit je 7, Hebbel und Nestroi mit je 6, Raimund mit 4, Calderon, Racine, H. v. Kleist, Grillparzer, Bauernfeld und Birch-Pfeiffer mit 2, Sophokles, Uhland, Holm, Putzkow mit je 1 Vorstellung. Unter den zum ersten Mal aufgeführten Stücken sind: Goethes „Walpurgisnacht" mit der Mendelsohn'schen Musik, Racine's „Athalia", Moliere's „Eingebildeter Kranker", Hebbel's „Nibelungen" (erster Theil) und sein „Maria Magdalena", Schneegans „Maria Stuart in Schottland", Heigel's „Marfa", Kober-Stein „Epick XIV", Rosen's „Der Kaiserwalzer" und „Ein Engel", Wichert's „Kaiser der Glücks", Wilbrandt's „Die Maroniten in Rom" und „Durch die Instanzen".

Apr. 9th

98, PICCADILLY, W.

My dear Dr. Brzenka.

My love and great-
sympathy to you - I cannot-
express to you how deeply I feel
for you - will you wish it and
tell her something about-
yourself - I am so distressed,
so unhappy myself and I
haven't seen her for days and
you have lost your dear daily
companion - What a darling
she was - now far beyond

Sept. 1st I am hear from you often & am glad to hear
always your appreciation

as an artist & a woman
she was b[y] long odds — Oh,
dear Charles what happy
times we have all had together!
I have so hoped every year that
I should see her again — that she
would come through London and
I should have a chance of welcoming
her in my own home — Well dear, I
hope I shall see you here — You
must come b[y] Europe and not
come b[y] London — we must see
you — I am so very glad the
dear Madame von Johnston's wife, she
wrote me such a delightful dear letter
about them both & his performance of
Hamlet — He is dreadfully unhappy —

601 St. Paul Ave
Los Angeles, Cal.
July 8. 1908

Dear Madame Modjeska:

Just a line to say that my wife and I, as well as all that know of your coming, are looking forward with great pleasure to seeing you and Count Bozenta with us Saturday evening. Our musicale begins at eight o'clock, and I hope that it will be

1902

sufficiently interesting to
repay you both for the
trouble of a trip to
Los Angeles.

With our kindest greetings
believe me

Yours very sincerely
Theodore Roosevelt

Szanowny Kolego
Panie Karolu!

o Datę z Kelnę -

I ja zawiadam przesyłam Szanownej
Pani wyżej oczekuję powodzenia
Mio - jeśli Pani nie zapomniała
praktycznej Kolegi - który 2
lekcji zapałem rozmawiał obok
Niej - Armonia - Carnejskiego
Actem inwiolbienia i Kacimira
5/X 1889. Sobieskiego

Sobiesław

Bystrzyński

Podwale Nr. 13.

Szanowna Pani! Proszę przyjąć serdeczne
wyrazy pożegnania. Daj Boże, abyśmy
jeszcze na ojczystym Krakowie, we pełni sił i zdrowia
mogli prawdę widzieć i pocieszać w Krakowie!
Jeśli Pani uda się moje dzieło [illegible]
Kolejki — proszę wierzyć w najlepsze moje
uczucia, jakimi zajmuje pamięć — a nadto
że je Pani sobie przyjąć raczy.

Łączę wyrazy szacunku

Sobieski

Pani Chrzanowskiemu raz jeszcze dziękuję
za serdeczne

Golden Gate Hotel

April 2/49.

My dear Mr Sargent.

Since I wrote
all, such an alteration will soon be
performed on us both when the
days are lengthened as I trust they
will be during April & May. Now
we have got over the first
rainy season. The mountains
& valleys have the look of Spring
& flowers.

Present friends in Lock as you desire
and tell Mr Mills not to be
troubled about yours, and all
are here.

You did not say how you were
but hope you are well & happy
for all your friends.

With my love to Mrs Sargent
Yours
Knight

Garden City Sanitarium.
May 6th /09.

My dear Friend: Many, many thanks for your kind letter & dear Jo and myself. She was so happy to hear from you, and says your letter is beautiful and inspiring. Poor girl is very sick and today seems quite in a negative condition. Everything is being done for her comfort. An operation cannot be performed because of her low vitality and extreme emaciation.
She suffers almost continuously. Pains in the region of the gronch which seems to involve intestines, stomach and spleen. We do not know how long she may suffer. God only knows, and in Him we must trust. Our faith in Him makes all things possible to bear. We must pray and trust. Miss Wolf and I fully appreciate the great sacrifice you made in writing dear Jo such a beautiful letter and when you are in such great trouble. I, too, am worried to death, and have the great ordeal still before me. Darling Madame is at peace and with God, and so we must all strive for those two natural conclusions after this life of toil and sufferings.
God help us all and bless us.
My prayer for dear Jo is: less pain and peaceful end. When God takes her, may her sufferings cease.
Love from us all and blessings on you, dear friend. Thanks for the kiss taken from an angel. Ida